

W środę, w godzinach popołudniowych, Sejm zbiera się na pierwszym plenarnym posiedzeniu w tegorocznej sesji wiosennej.

Porządek obrad przewiduje pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw. (PAP)

Wielkopolski przemysł w I kwartale

Wzrost produkcji globalnej

Nie wiadomo jeszcze jak będzie z kosztami, ale jeśli chodzi o rozmiary produkcji liczone jej wartością, to załogi wielkopolskiego przemysłu wyszły z tegorocznej batalii zimowej stosunkowo obronną ręką.

Według danych poznańskiego Urzędu Statystycznego, w I kwartale br., w porównaniu do analogicznego okresu ubr., zwiększyły one produkcję globalną o 7,2 procent, przekraczając planowe zadanie towarowe o 1,5 procenta.

Nie wszystkie załogi zdołały wykonać swoje zadania towarowe I kwartału. Są to Kopalnia Soli w Kłodawie, zakłady odzieżowe w Gnieźnie, Jarocinie, Miłosławiu i Zbąszczyźnie; „Leniwin” z Witaszyc i Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Pile i Ostrowie; Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego i niektóre inne przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Ich nie doboru wyrównały inne zakłady, głównie przemysłu spożywczego, terenowego i ciężkiego.

W sumie osiągnięta nadwyżka ma wartość 292 mln zł. Warto jednak zauważyć, że wprawdzie plan I kwartału ustalono na poziomie wyższym niż w I kwartale 1969 r., ale był on jednak niższy od wykonanego w IV kwartale ubr. o około 2 mld zł. O tyle więc był

łatwiejszy w realizacji. Trudno nam tu wnikać dlaczego tak się stało, w każdym razie, mimo jego przekroczenia, założona w uchwale sejmowej dynamika jego przyrostu produkcji dla Wielkopolski (8,2 procent) nie została w I kwartale osiągnięta, co trzeba będzie nadrobić w następnych kwartałach.

Bacznej uwagi wymagają także zarysowujące się od początku roku tendencje w dziedzinie wydajności pracy w przemyśle poznańskim. Jeśli bowiem w województwie udział wydajności pracy w przyroście produkcji przemysłowej zwiększył się z 45,1 do 67,5 procent, to w Poznaniu — spadł z 61,2 do 56,5 procent.

W budownictwie, plan produkcji podstawowej zrealizowano w 97,2 procentach. Tu skutki zimy są znaczniejsze niż w przemyśle. Lista przedsiębiorstw, które nie wykonały swych zadań jest długa. Ponadto sytuacja transportowa i zaopatrzeniowa nie polepsza się w tempie wymaganym przez technologię i harmonogramy robót. Przykładem tego niech będą choćby budowane w Pile Zakłady Produkcji Betonów. Materiały i urządzenia potrzebne tam w tym roku mają być dostarczone dopiero w następnym.

Niemniej pracownicy budowlani zdobyli się na dawno nie notowany wyczyn. W I kwartale oddali do użytku 1466 nowych mieszkań o 4500 izbach, czyli prawie 1000 izb więcej niż w I kwartale ubiegłego roku. Oby tak wiodło im się dalej. (pch)

Z Wietnamu Pół.
Oddział partyzantów południowowietnamskich przypuścił atak na bazę artylerii amerykańsko-sajgońskiej w prowincji Quang Tri, w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej. Partyzantom udało się przełamać obronę przeciwnika i wdrzeć do bazy. Atak poprzedzony był gwałtownym ogniem artylerii partyzanckiej. 4 żołnierzy amerykańskich zostało zabitych, a 34 rannych.

Bombowce „B-52” dokonały 6 nalotów w ciągu ubiegłej nocy bombardując cele w prowincjach Tay Ninh i Binh Long. Jak już podawaliśmy, partyzanci ostrzelali rakietami Sajgon. (PAP)

Z Wietnamu Pół.

Ogień artylerii partyzanckiej

Oddział partyzantów południowowietnamskich przypuścił atak na bazę artylerii amerykańsko-sajgońskiej w prowincji Quang Tri, w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej. Partyzantom udało się przełamać obronę przeciwnika i wdrzeć do bazy. Atak poprzedzony był gwałtownym ogniem artylerii partyzanckiej. 4 żołnierzy amerykańskich zostało zabitych, a 34 rannych.

Bombowce „B-52” dokonały 6 nalotów w ciągu ubiegłej nocy bombardując cele w prowincjach Tay Ninh i Binh Long. Jak już podawaliśmy, partyzanci ostrzelali rakietami Sajgon. (PAP)

50 rocznica powstania

KP Hiszpanii

Z okazji 50 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Hiszpanii, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał depeszę z serdecznymi pozdrowieniami.

U Thant u cesarza Japonii

Cesarz Japonii — Hirohito — wydał we wtorek obiad na cześć sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, który przybył do Japonii w celu wzięcia udziału w zorganizowanym na światowej stawie „Expo-70” dni Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na przyjęciu obecni byli premier Japonii — Eisaku Sato i rodzina cesarska.

Wieniec pod pomnikiem

wyzwolenia Wiednia

W związku z 25 rocznicą wyzwolenia Wiednia przez Armię Ra-

Uroczysta sesja z okazji 100-lecia urodzin W. Lenina

Ponad 500 uczonych z całego kraju zebrało się we wtorek w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, aby uczestniczyć w 2-dniowej, uroczystej sesji naukowej, którą w 100-lecie urodzin W. Lenina zorganizowała Polska Akademia Nauk, przy współudziale Centralnej Szkoły Partyjnej i Zakładu Historii Partii przy KC PZPR oraz Uniwersytecie Warszawskiego. Na sesję przybyli członkowie kierownictwa PZPR — Stefan Jędrzejowski, Józef Tejchma i Jan Szydłak, przewodniczący CK SD — Zygmunt Moskwa, wiceprezes NK ZSL — Bolesław Podedwor-ny, a także kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Andrzej Werblan.

Obrady otworzył prezes PAN — prof. dr Janusz Groszkowski, który stwierdził m. in., że zadania nauki polskiej, związane z rocznicą leninowską, tworzą kompleks zagadnień, w których rozwiązywaniu udział mają różne działy nauki o społeczeństwie. Istotne jest przepełnienie duchem metodologii leninowskiej wszystkich poczyną nauki o naszych ośrodków badawczych z zakresu dyscyplin społecznych. (PAP)

Manifestacja na Forcie VII

Pamięci ofiar hitleryzmu

Z okazji 25 rocznicy wyzwolenia hitlerowskich obozów koncentracyjnych odbyła się we wtorek na Forcie VII w Poznaniu, miejscu kaźni Polaków w latach okupacji, manifestacja, zorganizowana przez Zarząd Okręgu i Zarząd Dzielnicowy Jężyce ZBoWiD oraz Dzielnicowy Komitet FJN.

Zgromadziła ona liczne rzesze mieszkańców Poznania, przede wszystkim członków ZBoWiD i młodzież.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę HCP ma-

Francuscy komuniści na rzecz Wietnamu

50 tys. franków przekazały federacje Francuskiej Partii Komunistycznej na fundusz pomocy walczącego Wietnamu.

Komuniści francuscy poinformowali o swoim zamiarze zebrania podczas kampanii o lidarności jednego miliona franków. Wręczyli zebrane środki przedstawicielom Wietnamu, członek Biura Politycznego, sekretarz KC FPK — Gaston Plissonnier. (PAP)

Prezydent rasistowskiej Rodezji

Jak donosi agencja Reutera z Salisbury, Clifford Dupont został we wtorek mianowany pierwszym prezydentem Rodezji po proklamowaniu tego kraju republiką. Nowy prezydent zostanie zaprzysiężony w najbliższym czwartku. Clifford Dupont pełnił uprzednio funkcję jednego z ministrów w rasistowskim rządzie Iana Smitha.

Sztorm na wybrzeżu Atlantyku

W wyniku gwałtownego sztormu, jaki przeszedł nad atlantyckim wybrzeżem Kostaryki, 5 osób zginęło, wiele zostało rannych, a 10 tys. ludzi zostało bez dachu nad głową. Mieszkańcom zalanych rejonów zrzucano z samolotów żywność i odzież.

„Apollo-13” wraca na Ziemię

Dramatyczne chwile w kosmosie

Ładowanie na Księżycu statku „Apollo-13” zostało odwołane wskutek awarii systemu elektrycznego w kabine macierzystej. W wyniku awarii zapasy energii elektrycznej szybko malały, podobnie jak zapasy tlenu i wody, których dostarczały trzy ogniwa paliwowe, dopóki dwa z nich nie uległy uszkodzeniu.

W chwili gdy nastąpiła awaria, statek znajdował się w odległości 324 tys. km od Ziemi. Gdyby statek pozostał na torze, na którym się znajdował, po przelecie nad Księżycem na wysokości ok. 250 kilometrów, rozminąłby się z Ziemią o przeszło 30 tys. km i nigdy na nią nie powrócił. W tej sytuacji najważniejszym zadaniem było dokonanie takiej korektury lotu, aby po okrążeniu Księżyca statek ponownie wszedł na orbitę wokółziemską. Ponieważ, z uwagi na defekt źródeł energii elektrycznej w pojeździe macierzystym nie można uruchomić głównego silnika statku, Lovell i Haise przeszli do planu korygowego i przeprowadzili ten manewr za pomocą silnika tego pojazdu. Manewr udał się i statek wszedł na tor zapewniający powrót na Ziemię. Kosmonauci po okrążeniu Księżyca w środę około godz. 3.40 uruchomią jeszcze raz silnik pojazdu księżycowego na ok. 4 minuty, co zwiększy szybkość statku i ewentualnie ostatecznie skoryguje tor lotu.

Wodowanie „Apollo-13” ma na stąpić na Pacyfiku w piątek o godz. 19.

Kosmonauci stoją jeszcze w obliczu kilku niebezpieczeństw.

W nocy z 13 na 14 bm. ośrodek lotów kosmicznych w Houston otrzymał wiadomość o poważnej awarii baterii zasilających urządzenia elektryczne kabiny macierzystej „Apollo-13”. Na zdjęciu: specjaliści w Houston bez przerwy kontrolują wszelkie manewry „Apollo-13”. Pierwszy z lewej (stoi) T. Mattingly, który wskutek choroby nie poleciał na Księżyc.

CAF — AP — telefoto



Zapasy tlenu w pojeździe księżycowym wystarczą zaledwie na cztery i pół, pięć dni, toteż przed upływem tego czasu muszą znaleźć się na orbicie wokółziemskiej.

Z kolei na okres lądowania muszą przenieść się do kabiny macierzystej, wyposażonej w osłonę termiczną, która chroni ją przed spalaniem podczas przechodzenia przez gęstą warstwę atmosfery (pojazd księżycowy nie ma takiej osłony).

Zapasy tlenu w kabine macierzystej wystarczą zaledwie na około 45 minut. Tymczasem na przejście i zamknięcie wjazdu do tunelu łączącego kabinę macierzystą z pojazdem księżycowym, kosmonauci potrzebują od 5 do 20 minut, a do kabiny macierzystej muszą wejść przynajmniej na 15 minut przed wodowaniem. Wynika stąd, że pozostanie zaledwie kilkanaście minut na od szukanie kabiny macierzystej, znajdującej się już na powierzchni oceanu i otwarcia wjazdu do niej.

KONFERENCJA PRASOWA W HOUSTON

„Apollo-13” dysponuje zapasem energii elektrycznej wy-

Doradca Nixona J. Sisco w Tel-Awii

Specjalny doradca prezydenta Nixona do spraw Bliskiego Wschodu, zastępca sekretarza stanu USA, Joseph Sisco przybył we wtorek z Kairu przez Nikozję do Tel-Awii w celu przeprowadzenia drugiego etapu rozmów z władzami izraelskimi na temat kryzysu blisko wschodniego.

W oświadczeniu złożonym po przybyciu Sisco zaapelował do wszystkich uczestniczących stron w konflikcie bliskowschodnim, aby zwiększyły wysiłki w kierunku doprowadzenia do pokoju opartego na rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z listopada 1967 roku.

Wtorkowa prasa libańska komentuje wizytę amerykańskiego podsekretarza stanu Josepha Sisco. Dziennik Al-Muharrir pisze, że wizyta J. Sisco na Bliskim Wschodzie jest nowym obłudnym manewrem amerykańskiej polityki. Sisco oświadcza — stwierdza dziennik — że jego kraj popiera rezolucję Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967, a w rzeczywistości Stany Zjednoczone czynią wszystko, aby uniemożliwić wprowadzenie w życie tej rezolucji. (PAP)

Wielka Brytania a Wspólny Rynek

Sprawy związane z przystąpieniem W. Brytanii do Wspólnego Rynku były tematem rozmowy jaka odbyła się we wtorek w Bonn pomiędzy zachodnioniemieckim ministrem spraw zagranicznych Walterem Scheelem i zastępcą ministra spraw zagranicznych W. Brytanii do spraw europejskich George Thomsonem. Jak podano, Thomson miał oświadczyć, że jego rząd nadal dąży do jak najrychlejszego przystąpienia do Wspólnoty. (PAP)

Przed rokowaniami w Wiedniu

We wtorek przybyła do Wiednia na radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych delegacja ZSRR w składzie: zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Siemionow (przewodniczący delegacji), N. Ogarkow, P. Pleszakow, A. Szczukin, N. Aleksiejew i G. Kornienko. Na dworcu wiedeńskim W. Siemionow złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.: delegacja ZSRR przybyła do Wiednia w celu kontynuowania rozmów z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych. Doniosłość i równocześnie złożoność stojącego przed nami zadania jest oczywista. Nie ulega wątpliwości, że jego rozwiązanie stanowiło by poważny wkład do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów. Rząd radziecki, mając to właśnie na uwadze, po lecił naszej delegacji prowadzenie rozmów w rzeczowym, konstruktywnym duchu. Pragnielibyśmy żywić nadzieję, że również strona amerykańska tak właśnie ustosunkuje się do rozmów.

W skład delegacji Stanów Zjednoczonych wchodzi: dyrektor agencji USA ds. rozbrojenia i kontroli zbrojeń J. Smith (przewodniczący delegacji), L. Tompson, F. Farley, P. Allison, G. Brown i P. Nitze. Rozmowy zgodnie z zawartym w końcu ubiegłego roku porozumieniem rozpoczyna się w dniu 16 kwietnia. (PAP)

Aktywizacja sił rewolucyjnych i postępowych

Przemówienie L. Breżniewa w Charkowie

Sekretarz Generalny KC KPZR wygłosił na uroczystej akademii w Charkowie przemówienie z okazji wręczenia obywateli charkowskim orderu Lenina. To najwyższe odznaczenie państwa radzieckiego przyznane zostało obywateli charkowskim za męstwo i wytrwałość mas pracujących tego obywateli w okresie drugiej wojny światowej i za sukcesy w odbudowie i rozwoju gospodarki narodowej.

Mamy wszelkie podstawy — aby patrzeć z optymizmem na rozwój sytuacji międzynarodowej. Nie trzeba być prorokiem, aby przewidzieć dalszą aktywizację walki wszystkich sił rewolucyjnych i postępowych o realizację szlachetnych celów.

Nadzieja generałów Pentagonu na militarne rozwiązanie problemu wietnamskiego okazała się daremną. Naród wietnamski opierając się na bra-

terskiej pomocy ZSRR i innych krajów socjalistycznych uderzając rękami agresorów. Są wszelkie podstawy aby stwierdzić, że sytuacja agresorów poważnie się pogorszyła, nie tylko pod względem wojskowym, lecz także politycznym i moralnym.

Leonid Breżniew oświadczył, że błędem byłoby niedocenianie niebezpieczeństwa na pięciu na Bliskim Wschodzie. Z winy imperialistów nagromadziło się tam wiele wybuchowego materiału. Gdyby chodziło tylko o zapewnienie każdemu państwu Bliskiego Wschodu prawa do bezpieczeństwa i pokoju, pokój dawno byłby przywrócony w tym rejonie. Jednakże obecnym przywódcom Izraela posiadającym nadmierne ambicje i ekspansjonistyczne plany, potrzebne jest napięcie, podobnie jak potrzebne jest ono ich opiekunom zza oceanu.

Jedną z głównych trosk naszej polityki zagranicznej — kontynuował mówca — było i jest umocnienie pokoju w Europie. Propozycje państw socjalistycznych w sprawie umocnienia pokoju europejskiego nie są skierowane przeciwko cokolwiek prawnie uzasadnionemu interesowi. Istotą tych propozycji jest stworzenie międzynarodowej współpracy w oparciu o suwerenną równość, o nieingerencję w wewnętrzne sprawy państw, o poszanowanie integralności terytorialnej i państwowej samodzielności krajów europejskich.

Obecnie na porządku dziennym — kontynuował Breżniew — stanął również tak ważny problem, jak zahamowanie wyścigu zbrojeń strategicznych. Leonid Breżniew podkreślił, że jeśli rząd USA rzeczywiście dąży do porozumienia w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń strategicznych, jeżeli społeczeństwu amerykańskiemu uda się przezwyciężyć opór fabrykantów broni i żołdaków, wówczas perspektywy rozmów można będzie oceniać pozytywnie. Związek Radziecki w każdym razie uczyni wszystko co do niego należy, aby rozmowy te okazały się pożyteczne.

Mówiąc o stosunkach z Chinami Leonid Breżniew podkreślił niezmienną linię KPZR i rządu radzieckiego zmierzającą do przywrócenia i rozwoju przyjaznych stosunków z ChRL. Nie z naszej winy — powiedział Breżniew — stosunki te zepsuły się i bardzo zastrzyły. Prowadząc pryncypialną walkę z rozłamową działalnością w międzynarodowym ruchu komunistycznym, i propagandą poglądów antyleninowskich, równocześnie stale dążyliśmy i dążymy do tego, aby rozbieżności ideowych nie przenosić na stosunki między państwowe.

Wszystko co osiągnęliśmy — podkreślił Breżniew — zawdzięczamy leninowskiej polityce partii komunistycznej, zmierzającej do rozwoju i

umocnienia niezłomnej przyjaźni narodów naszego kraju i ich braterskiej pomocy wzajemnej. Przyjaźń ta opiera się na tradycjach międzynarodowolistycznych najszerzych mas ludowych i na trwałej bazie ekonomicznej.

Doświadczenie naszego kraju w rozwiązywaniu sprawy narodowej ma znaczenie ogólnoswiatowe. Potwierdziło ono w całej pełni słusność leninowskiej idei powstania dwóch tendencji rozwoju na drodze w ustroju socjalistycznym — z jednej strony gospodarczego, politycznego i kulturalnego rozwoju każdego narodu — z drugiej strony coraz większego zbliżenia wszystkich narodów.

Nasi klasowi przeciwnicy rozmaite siły reakcyjne za granicą — powiedział w zakończeniu Breżniew, ciągle jeszcze liczą na podważenie jednolitości ZSRR. Jednakże ich obecne nikczemne rachuby skazane są na haniebne fiasko. Niewzruszona jest jednolitość narodów radzieckich, które na własnym doświadczeniu historycznym stwierdziły, że siła przyjaźni, braterstwa i wszechstronnej współpracy (PAP)

Dzieła polskich autorów w 26 krajach

W 1969 r. agencja autorska zawarła 185 umów na przekłady dzieł literatury pięknej i naukowej. Dzieła polskich autorów przekładane były w 26 krajach.

W zakresie literatury pięknej po 7 umów zawarto na przekłady utworów Tadeusza Różewicza i Stanisława Lema; na przekłady utworów Jana Parandowskiego — 3 umowy, Jarosława Iwaszkiewicza, Tadeusza Brezy, Wacława Ku-backiego, Zenona Kosidowskiego — po dwie. Zawarto też umowy na trzy antologie poświęcone twórczości polskiej, mianowicie: „Opowiadania polskie” (NRD), „Opowiadania dla dzieci” (NRF), „Wybór polskiej satyry” (USA). Przygotowano również materiały do antologii opowiadań i poezji przeznaczonych do publikacji na Kubie i w Meksyku.

Spółród 98 książek wydanych za granicą w wyniku realizacji umów zawartych w r. 1969 i poprzednim, twórczość Stanisława Lema reprezentowana jest 9 pozycjami, Tadeusza Różewicza — 5, Jerzego Andrzejewskiego i Kornela Filipowicza — po 4, Kazimierza Brandysa — 3, Jarosława Iwaszkiewicza, Marii Dąbrowskiej, A. i Cz. Centkiewiczów, Ireny Jurgielewiczowej i Ludwika J. Kerna — po 2. (PAP)

Przyszłość leków roślinnych Międzynarodowe sympozjum w Poznaniu

Od kilku lat notuje się wyraźny renesans leku roślinnego, zarówno w lecznictwie krajowym jak i zagranicznym. Dowodem tego — międzynarodowe sympozja poświęcone wymianom doświadczeń w tej dziedzinie.

Ostatnie takie sympozjum odbyło się w 1965 r. w Budapeszcie. Następne, piąte w skali światowej, a pierwsze w kraju, odbywać się będzie w Poznaniu w dniach od 21 do 24 bm. Jego temat brzmi: „Postęp w dziedzinie leku roślinnego”.

Na sympozjum zgłoszono 150 referatów z różnych krajów świata. Wezmą w nim udział naukowcy krajów socjalistycznych i zachodnioeuropejskich. Referaty plenarne zapoznają uczestników z osiągnięciami i kierunkami badań naukowych nad roślinami leczniczymi w kraju i na świecie. W trakcie sympozjum przewidziane są wycieczki do ośrodków naukowo-badawczych Zakładów Zielańskich „Herbapol”, m. in. w Kłecie i Wrocławiu. Ta ostatnia wycieczka będzie okazją do zaznajomienia gości zagranicznych z odbudową Wrocławia.

Organizatorem sympozjum jest Instytut Przemysłu Zielańskiego w Poznaniu, podległy Zjednoczeniu Przemysłu Zielańskiego „Herbapol” i stanowiący trzon zaplecza naukowo-badawczego polskiego przemysłu zielańskiego. (bw)

Chór „Moniuszko” czyli poznańska tradycja śpiewaczego kunsztu

Wczoraj w klubie „Mozaika” na Starym Rynku odbyła się konferencja prasowa poświęcona na przypadającemu w tym roku — 50-leciu Chóru Mieszanego Spółdzielczości Pracy im. St. Moniuszki w Poznaniu. Ważniejsze imprezy, które odbędą się z tej okazji, to np. koncert Chóru w auli UAM 25 maja br. czy wystawa pamiątek działalności Chóru w klubie Spółdzielczości Pracy „Mozaika”.

Chór „Moniuszko” powstał w Poznaniu w roku 1920 z inicjatywy uchodźców polskich z Westfalii. Jednym ze współzałożycieli Chóru jest 84-letni Brunon Gronau, aktywny obecnie działacz zarządu zespołu. Najmłodsza śpiewaczka (16 lat), to Barbara Jęchorek, z rodziny śpiewaków.

Chór cieszy się autorytetem u młodzieży. Wynika to niewątpliwie z wysokich osiągnięć artystycznych Chóru, który jest przecież zespołem amatorskim. Chór, już tradycyjnie, koncertuje w Filharmonii Poznańskiej i Operze, współpracując stale z tymi zawodowymi instytucjami.

Chórem „Moniuszko” kierowali tak znakomici muzycy, jak W. Raczkowski, T. Szeliński, S. Wiechowicz, M. Mierzejewski, R. Padlewski, J. Młodziejewski, S. Stuligrosz, J. Szulc, Z. Szostak, a obecnie M. Dondajewski. Chór, jak przed laty, ma największe ambicje repertuarowe, łącząc, co najważniejsze, z ambicjami wykonawczymi. „Moniuszko” śpiewa Bacha, Beethovena, Chopina, Szymanowskiego. Zespół poznański koncertuje w całym kraju, a także za granicą. (mb)

Nowy hotel „Orbis” we Wrocławiu

Przeprowadzane są końcowe prace wykonawcze w nowo zbudowanym we Wrocławiu hotelu „Orbis”, który zostanie oddany do użytku w pierwszych dniach maja br.

7 kondygnacyjny, nowoczesny hotel posiadać będzie ok. 200 miejsc noclegowych oraz restaurację, kawiarnię, garaż, parkingi itp. Jest on usytuowany w centrum miasta na Placu Dzierżyńskiego, nad średniowieczną fosą okalającą wrocławską starówkę. Z uwagi na bliskość budowanej rotundy, w której eksponowana będzie „Panorama Racławicka”, nowy hotel otrzymał nazwę „Panora”. (PAP)

Więcej ubrań z elano-bawełny

W handlu panuje już wiosna. Świadczy o tym zmiany w wyglądzie wystaw sklepowych, jak również wzmożony ruch klientów, szczególnie w stoiskach z konfekcją. Wiosenny rekonesans handlowy po stołecznych domach towarowych wykazał, iż głównym przedmiotem zainteresowania nabywców są płaszcze, nadal modne kostiumy damskie, podobnie jak spodnie wełniane, welwetowe i z elany. Dzięki prowadzonej od szeregu lat specjalizacji zakładów szycących ubrania, a także modernizacji procesów technologicznych, widoczna jest pewna poprawa jakości wzorów i kolorów tkanin. Większość oferowanych ubrań produkowana jest z tkanin z udziałem elany.

Nowością w asortymencie proponowanej konfekcji są, wprowadzone po raz pierwszy do sprzedaży w większych ilościach w 1969 roku, ubrania z tkaniny elano-bawełnianej. Na bieżący sezon wiosenno-letni handel przygotował około 250 tys. kompletów tego typu ubrań, zarówno z tkanin jedno- jak i wzorzystych. Tkaniny elano-bawełniane zawierają 67 proc. włókien poliestrowych typu elana oraz 33 proc. włókna bawełniane, co powoduje, że szyta z nich konfekcja odznacza się dużą odpornością na przecieranie i gniecenie. Oprócz wspomnianych ubrań handel oferuje także męskie, damskie i młodzieżowe, również wykonane z elano-bawełny. Widoczna jest poprawa we wzorach i kolorach płaszczy, więcej jest bowiem modnych, jasnych kolorów, aczkolwiek dostawy tych ostatnich są niewystarczające. (PAP)

Narkotyki w Hiszpanii

Policja hiszpańska zaarrestowała 4 osoby, w tym dwóch Amerykanów i dwóch obywateli NRF pod zarzutem przemytu narkotyków. Dwaj Amerykanie, zatrzymani na przejściu granicznym, są żołnierzami USA stacjonującymi w Berlinie Zachodnim. Policja znalazła w ich samochodzie ponad 4 kg narkotyków. Dwaj obywatele zachodni Niemiec zostali zatrzymani przez policję w chwili, kiedy próbowali sprzedać papierosy zawierające narkotyki. (PAP)

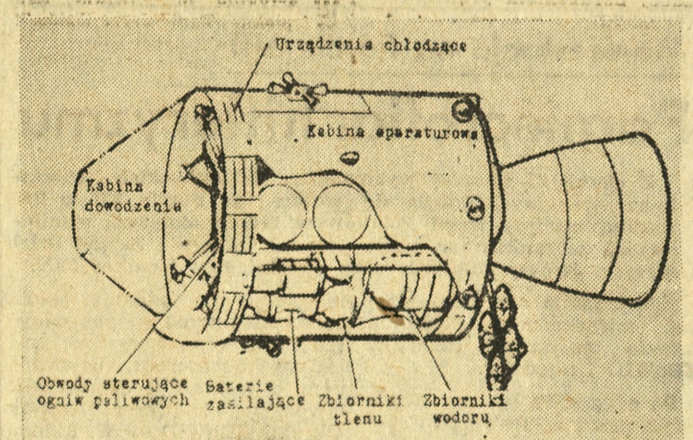
„Apollo-13” wraca na ziemię

Dokończenie ze str. 1
zacji programu kosmicznego USA.

„Wybór miejsca wodowania „Apollo-13” zależy od bardzo wielu ważnych czynników — kontynuował Kraft. Wszystkie statki przystosowane do uczestniczenia w operacji wodowania znajdują się na Pacyfiku”. Kraft oświadczył, iż Stany Zjednoczone w wypadku wodowania „Apollo-13” na Atlantyk zwrócą się do wszystkich statków znajdujących się w

przerwały dziś normalny program i rozpoczęły nadawanie bezpośrednich transmisji z ośrodka kosmicznego w Houston, aby umożliwić swym telewidzom bezpośredni udział w dramatycznych wypadkach na pokładzie „Apollo”.

Momenty grozy przeżywały żony astronautów — obserwując przebieg lotu przed ekranami telewizorów. Żona astronauty Freda Haise jest w siódmym miesiącu ciąży.



tym rejonie z apelem o pomoc. Dyrektor Kraft stwierdził, iż w tej chwili los trzech astronautów zależy od sprawnego funkcjonowania aparatury pojazdu księżycowego. „Gdyby ta awaria wydarzyła się w drodze powrotnej, kiedy nie ma już pojazdu księżycowego, astronauta ponieśliby śmierć”. — oświadczył dyrektor ośrodka kosmicznego.

Wszystkie stacje telewizyjne

Schemat najważniejszych urządzeń zasilających pojazd kosmiczny „Apollo-13”. W nocy z 13 na 14 bm. nastąpiła poważna awaria dwóch baterii zasilających urządzenia elektryczne kabiny macierzystej.

CAF — AP — telefoto

Tragedia w Memphis

Do poważnej tragedii doszło w poniedziałek w mieście Memphis w stanie Tennessee, gdzie 25-letni mężczyzna wpadł w szal, kiedy żona odmówiła powrotu do niego. Rozwścieczony zabił on 5 osób, w tym żonę i dwoje własnych dzieci, a następnie próbował popełnić samobójstwo strzelając do siebie z pistoletu. Został on przewieziony do szpitala w ciężkim stanie. Policja ustaliła, że małżeństwo rozszło się przed dwoma miesiącami i wówczas mąż wyjechał do innej miejscowości, gdzie zamieszkał u swojej rodziny. W poniedziałek powrócił do Memphis i dokonał swego krwawego dzieła. (PAP)

Komunikat MO

W dniu 14 kwietnia 1970 r. około godz. 12.00 w Poznaniu na skrzyżowaniu ulic Rutkowskiego — Findera zdarzył się wypadek drogowy potrącenia nieletniej przez samochód ciężarowy, w następstwie czego nieletnia poniosła śmierć na miejscu. Osoby, które mogą udzielić bliższych informacji o powyższym zdarzeniu proszone są o pilne zgłoszenie się w KMMO Poznań, pokój nr 4 lub telefonicznie pod nr 412-888 lub 412-896. (na)

Człowiek, o którym się mówi

Agencje prasowe podały wczoraj, że w poniedziałek przybył do Paryża więziony dotąd przez juntę wojskową w Grecji znakomity kompozytor i odważny działacz demokratyczny Mikis Theodorakis. Przez wiele miesięcy światowa opinia publiczna prowadziła walkę o uwolnienie chorego poważnie na gruźlicę kompozytora z więzień greckich i umożliwienie mu podjęcia pracy twórczej. Junta grecka wydała w 1968 roku zakaz rozpowszechniania jego muzyki grożąc wszystkim tym, którzy podjęliby się nagrywania jego utworów, wykonywania ich publicznie lub sprdawania, odpowiedzialnością sądową. Przyczyną szczególnej nienawiści pułkowników do muzyki Theodorakisa była jej ogromna popularność w Grecji, a także wielka popularność samego kompozytora, który dał się poznać jako zdeklarowany obrońca praw demokratycznych w Grecji i przeciwnik reżimu wojskowego. Mikis Theodorakis zanim nastała w Grecji era pułkowników, w wyniku puczu wojskowego z 22 kwietnia 1967 roku, był de-

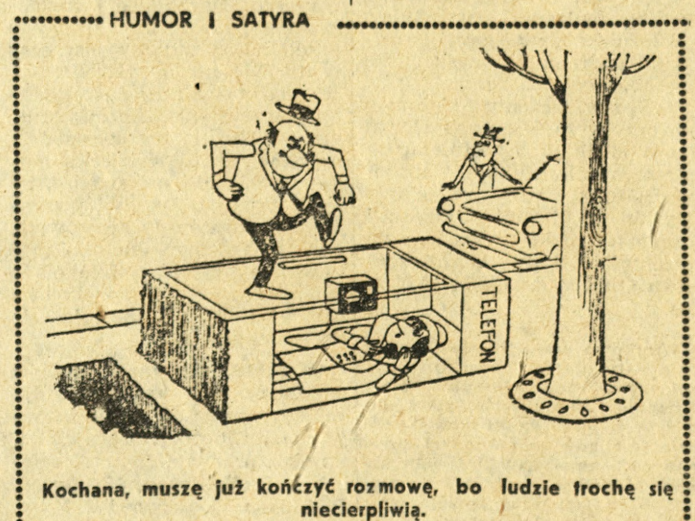
putowanym z ramienia Zjednoczenia Lewicy Demokratycznej i popierał politykę prze-



wodniczącego Unii Centrum i wieloletniego premiera Papandreu. Głównie znany jest jednak w świecie jako kompo-

zytor popularnych dzięki filmowi i radiu piosen. Światową karierę przyniosła mu muzyka do wyświetlanego również i na naszych ekranach filmu Michaela Cacoyannisa wg powieści Nikosa Kazantzakisa „Grek Zorba”.

Od czasu przewrotu politycznego w Grecji kompozytor wielokrotnie przebywał w więzieniu. Po raz pierwszy został osadzony w nim 22 I 1968 roku i skazany na 28 miesięcy więzienia. Po amnestii zmniejszono mu karę do 9 miesięcy. Przez pewien, krótki okres przebywał na wolności, ale prawie cały ostatni rok znowu spędził w ciężkim więzieniu, a w ostatnich tygodniach w szpitalu. Dopiero dzięki interwencji francuskiego polityka Servana Schreibera został wypuszczony na wolność i mógł opuścić swą ojczyznę żyjącą pod krwawym terrorem „czarnych pułkowników”. Jak pamiętamy o uwolnienie setek patriotów greckich więzionych od 1967 roku w Grecji, a wśród nich także Theodorakisa zabiegał m. in. sekretarz generalny ONZ U. Thant. Także dziesiątki artystów i intelektualistów greckich żyjących na emigracji domagało się uwolnienia kompozytora. (o)



Kochana, muszę już kończyć rozmowę, bo ludzie froną się niecierpliwą.

Uczeń czy pracownik?

W trójkę: ja — Stach, jeszcze jeden Stach i Andrzej we wrześniu 1968 roku zjawiliśmy się w warsztacie rzemieślniczym Jana T., by uczyć się zawodu lakiernika samochodowego. Byliśmy wtedy „zieloni”: nie mieliśmy pojęcia, jakie są nasze obowiązki i prawa. Rozjaśniło się nam w głowach dopiero w październiku, po podpisaniu umowy, którą mistrz obiecał zarejestrować w cechu i Izbie Rzemieślniczej.

Umowa o naukę zawodu sporządzona jest na formularzu, wyszczególniającym zasady zatrudniania młodocianych. M. in. jest tam napisane, że czas pracy ucznia do lat 16 (a więc takich jak my) wynosi 36 godzin tygodniowo. Tymczasem pracowaliśmy po 43 godziny. Po dłuższej dyskusji mistrz ustąpił i skrócił czas pracy o 7 godzin. Nadzieja, że tego rodzaju historie się nie powtórzą, okazała się płonna. Najpierw przestano nam wydawać po pół litra mleka (było konieczne ze względu na pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia). Później raz po

raz zdarzało się, że — zgodnie z poleceniem mistrza — wykonywaliśmy prace (np. malarstwo) w ogóle nie związane z nauką zawodu. O bezpieczeństwie i higienie pracy w warsztacie — długo można by mówić krytycznie...

Na domiar złego mistrz zaczął zalegać z wypłatami wynagrodzeń (150 zł miesięcznie na ucznia). Zniecierpliwieni tym, że nie otrzymaliśmy pieniędzy ani za styczeń, ani za luty 1969 r., udaliśmy się po poradę do biura Cechu Rzemieślników Budowlanych. Tam czekała przykra niespodzianka: okazało się, że nikt nas do cechu nie zgłosił jako uczniów. Niedopełnienie przez mistrza obowiązku zarejestrowania — w cechu i Izbie Rzemieślniczej — umów o naukę zawodu sprawiło, że trudno było uznać nas za uczniów. Zresztą w grę wchodziły względy nie tylko formalne. Zostaliśmy przeniesieni do innego warsztatu, gdzie po sprawdzeniu naszych kwalifikacji powiedziano: jak wam zaliczyć półroczny okres nauki skoro umiecie tak mało. Okazało się więc,

że dla Jana T. byliśmy tylko pracownikami najemnymi, który rym zamiast 850 zł (najniższa stawka dla tej kategorii pracowników) płacił 150 zł lub nie płacił. Wprawdzie Jan T. zobowiązał się wypłacić nam zaległe wynagrodzenie, ale tygodniowo mijają, a pieniędzy nie otrzymujemy...

W połowie ub. roku skargę takiej treści otrzymał Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego w Poznaniu. W rezultacie, po zbadaaniu sprawy, 12 sierpnia ub. roku wystąpił do Prezydium DRN Poznań-Grunwald, wnosząc o wydanie decyzji zakazującej Janowi T. zatrudniania pracowników najemnych, w tym także młodocianych w celu nauki zawodu.

Decyzja taka nie zapadła, bo zapaść nie mogła. Znaczenie wczesniej — 26 września 1968 roku — Wydział Przemysłu i Handlu DRN orzekł bowiem: „wstrzymanie prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie lakiernictwa prowadzonej przez Jana T. w warsztacie zlokalizowanym przy ul. „G””. W uzasadnieniu tej decyzji m. in. podano, że Jan T. bez zgody Wydziału Przemysłu przenosił swój warsztat z ulicy O. na ulicę G., przy czym zajął tam lokal bez zgody Wydziału Spraw Lokalowych. Decyzja ta stała się prawomocna 22 listopada 1968 r., gdyż Wydział Przemysłu i Handlu Prezydium RN Poznania podzielił pogląd I instancji.

A jednak zakład Jana T. działa nadal. I to działa nie najlepiej, czego dowiodła wizytacja inspektora pracy dokonana 2 bm. Inspektor stwierdził, że na 10 zarządzeń sformułowanych w jego nakazie wizytacyjnym z 19. IV. 1969 r. dotyczących usunięcia zaniedbań w zakresie bhp, aż 7 nie zostało dotychczas zrealizowanych. M. in. przy kompresorze nie wymieniono uszkodzonej wtyczki kontaktowej, grożącej porażeniem prądem elektrycznym.

Ponadto inspektor pracy ZO ZZ Pracowników Gospodarki Komunalnej stwierdził, że Jan T. za trudnia 17-letniego Tadeusza G., z którym nie zawarł umowy o naukę zawodu. Płaci mu natomiast 500 zł miesięcznie. Jest to stawka wyższa od uczniowskiej, niższa natomiast od dolnej granicy uposażenia fizycznego pracownika niewykwalifikowanego. Tak więc historia się powtórzyła: Tadeusz G. podobnie jak jego trzej poprzednicy (w latach 1968-69) jest ni to uczniem, ni to pracownikiem, który podjął pracę w celach zarobkowych.

Przepisy formułują generalną zasadę: młodociani mogą być zatrudniani tylko w celu nauki zawodu, przyczerpienia do określonej pracy albo odbycia wstępnego stażu pracy. Nie trzeba chyba udowadniać, że jest to rozwiązanie słuszne, zarówno z moralnego jak i ekonomicznego punktu widzenia. Dlatego też wymagają napiętnowania praktyki omówionej w tej publikacji. Zresztą godzą one nie tylko w interesy młodzieży. Również w dobre imię rzemiosła.

MICHAŁ ŁUCZAK

50 lat akademickiego nauczania wychowania fizycznego

Spośród wyższych uczelni biorących swój rodowód z Uniwersytetu Poznańskiego, kolejną obchodzi dzisiaj jubileusz 50-lecia istnienia. Jest nią Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Poznaniu, uczelnia, która ma najbogatszą kartę w dziejach akademickiego nauczania wychowania fizycznego w Polsce. Była pierwsza w kraju i przez cały okres należała do czołowych.

7 maja 1919 roku rozpoczęła pracę Wszechnica Piastowska (Uniwersytet Poznański) a w jego ramach katedra higieny szkolnej i wychowania fizycznego, kierowana przez dokonałego fachowca jednego z najwybitniejszych przedstawicieli nauki polskiej w tej dziedzinie — prof. Eugeniusza Piaseckiego. W historii Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego jest kilka dat znaczących etapów rozwoju, wzrost jej znaczenia, aż po okres największego rozkwitu, przypadającego na współczesne nam czasy. W 1922 r. katedra wyszła spod kurateli wydziału filozoficznego i przeszła do wydziału lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, a dwa lata później uzyskała uprawnienia i nazwę Studium Wychowania Fizycznego UP, z własnym statutem i autonomią w ramach wydziału.

Lata okupacji odbiły się na tej uczelni jak na całym naszym szkolnictwie wyższym. Dorobek 20 lat został w poważnym stopniu przekreślony. Niewiele jednak tygodni po wyzwoleniu, mimo olbrzymich trudności, Studium WF zainaugurowało zajęcia. 15 kwietnia 1945 r. studia podjęły 23 osoby, kontynuując najczęściej naukę przerwana przez wojnę.

5 lipca 1950 r. na mocy rozporządzenia prezesa Rady Ministrów wszystkie istniejące w kraju placówki wychowania fizycznego na poziomie akademickim, przekształcono w samodzielne wyższe szkoły wychowania fizycznego, podległe Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej (GKKF). Posunięcie to stanowiło realizację najśmielszych zamysłów pionierów polskiego ruchu wychowania fizycznego.

W okresie władzy ludowej WSWF w Poznaniu wykazała wielokierunkową działalność dydaktyczną, wychowawczą, naukową i organizacyjną. Nastąpiło zbliżenie szkół wyższych do życia. Treść programowa uczelni powiązana została z potrzebami budownictwa socjalistycznego, rozwinięły się także poważne badania naukowe. Kadra naukowa powiązała działalność dydaktyczno-naukową ściśle ze środowiskiem. Głównym celem tej działalności jest pomoc w zakresie teorii i praktyki dla ziem zachodnich i północnych, dla województw zielonogórskiego, koszalińskiego, bydgoskiego, szczecińskiego i gdańskiego oraz całej Wielkopolski, jako zasadniczego kierunku oddziaływania.

Kształcenie wysoko kwalifikowanych kadr dla potrzeb szkolnictwa i sportu podlega niustannemu rozszerzaniu. Poza pół tysiącem studentów stacjonarnych, 380 osób doskonalili swe kwalifikacje na studiach zaocznych dla pracujących. Ponadto Studium Doskonalenia Kadr organizuje od roku 1967 specjalistyczne kursy trenerów, w zależności od potrzeb naszego sportu. Rocznie opuszcza mury uczelni z dyplomem magisterskim około 100 absolwentów studiów stacjonarnych oraz 50 spośród studentów zaocznych.

WSWF pracuje w niezwykle trudnych warunkach lokalowych. Do wódem uznania dla dorobku i roli w rozwoju kultury fizycznej jest budowa nowego gmachu uczelni. U zbiegu ulic Bema i Marchlewskiego powstaje nowoczesny gmach, a w perspektywie wzniesione będą w sąsiedztwie dalsze tak bardzo potrzebne budynki. Za kilka lat tereny WSWF stanowią będą centrum dydaktyczno-sportowe, z bogatym wyposażeniem i najnowocześniejszymi urządzeniami.

Patrząc na przebytą drogę uczelni, jej dorobek i znaczenie, trudno oprzeć się stwierdzeniu, że kultura fizyczna na oczach naszego pokolenia stała się odrębną i autonomiczną dziedziną wiedzy i praktyki społecznej o dużej doniosłości. Potrzeby społeczeństwa wymagają na co dzień szerokiego doświadczenia do kultury fizycznej. Przygotowując optymalne warunki, WSWF spełnia w swej służbie społecznej, socjalistycznej wychowania fizycznego ważne i odpowiedzialne zadania.

(BoD)

Dwugłos o Połajewie

O większe zaangażowanie członków społecznej rady

Trzy lata temu powstał w Połajewie Klub „Młodego Rolnika”, w pomieszczeniu dawnej świetlicy, pod patronatem Gminnej Spółdzielni. W dniu otwarcia klubu została powołana rada społeczna klubu. W jej skład wchodziła działaczka kulturalno-oświatowa naszej wsi i nauczyciele. Wydawać by się mogło, że nowo otwarty klub od razu podejmie działalność. Niestety, rada klubu nie zrobiła nic, a nawet bardzo rzadko klub odwiedzała.

Wydaje się, że członkowie rady powinni przynajmniej raz w tygodniu odwiedzać klub. Raz w miesiącu powinno być organizowane zebranie rady, dla omówienia spraw bieżących i problemów, z którymi kierowniczka nie może sobie poradzić. Przecież rada jest po to, aby pomagać w działalności klubu, a nawet w niektórych przypadkach kontrolować kierowniczkę. Druga

z kolei rada też nic nie robiła. W październiku ub. powstała więc nowa rada, która istnieje do dzisiaj. I ten wybór był jednak mylny. Osoby najbardziej predestynowane do objęcia funkcji przewodniczącego rady obawiają się po prostu odpowiedzialności, jaka spoczywa na tym stanowisku.

Nasz klub często odwiedzają instruktorzy Czarnoksięskiego Domu Kultury. Im to właśnie, a przede wszystkim p. Chudzikiej, zawdzięczamy spotkania z ciekawymi ludźmi: Gerardem Górnickim, Eugeniuszem Pauksztą, Leszkiem Prokociem, Nikosem Chadzinikolau, Tadeuszem Becelą, Marianem Reniakiem. Spotkania te cieszyły się dość dużym powodzeniem. W naszym klubie odbyło się również wiele prelekcji. Pałac Kultury w Poznaniu zorganizował cały cykl prelekcji poświęcony estetyce wnętrza, obrazu, ubioru.

Klub brał udział w trzech konkursach. m. in. na najlepszy klub na wsi, za który otrzymaliśmy nagrodę w postaci kompletu płyt młodzieżowych i albumu poświęconego Fryderykowi Chopinowi; w konkursie sanitarno-epidemiologicznym otrzymaliśmy repro-

dukcję obrazu i małą biblioteczkę książek poświęconych zdrowiu; w trzecim konkursie otrzymaliśmy pomoc finansową.

BARBARA KABACIŃSKA Połajewo

HASKO: KLUBY
Trudna młodzież
Klub „Młodego Rolnika” w Połajewie został otwarty w lutym 1967 r. a więc trzy lata temu. Nie jest to dawno, ale zmian tyle, że nikt nie potrafił już sobie wyobrazić jak wyglądał w roku 1967. Zmienił się na dobre i na złe, lecz więcej jest stron dodatnich. Dawniej w tym samym pomieszczeniu znajdowała się świetlica, ale była to po prostu „buda”, gdzie przychodziło się, aby pograć w karty, lub popić. Obecnie młodzież przychodzi do klubu znacznie więcej, nie kiedy są nawet trudności z uzyskaniem miejsca. Zbiera się ona jednak tylko wtedy, gdy jest ciekawy film lub wieczorek taneczny.

— Czy tegoroczna długa zima zahamowała tempo produkcji prefabrykatów?

Warunki atmosferyczne na pewno nie były naszym sprzymierzeńcem, zwłaszcza stałe skoki temperatury utrudniały normalny cykl produkcji. Mimo to przestoje były krótkotrwałe i spowodowane wyłącznie silnymi mrozami. Zdajemy sobie sprawę, że od naszej wytwórni uzależniony jest postęp prac przy budowie domów. Dlatego pracujemy na trzy zmiany, bez względu na pogodę. Budowa Rataj stanowi 82 procent całej podstawowej produkcji przedsiębiorstwa. Naszym obecnie największym kłopotem jest brak cementu najwyższej jakości. Do tej pory otrzymywaliśmy go z jedyne go tego rodzaju zakładu w Chełmie Lubelskim. Od niedawna dostawy przerwało. Po noc brak surowca do wytwarzania tego cementu.

W artykule pt. „Dziwne figle pięknej Pani” Jerzy Waldorff pisze w „Życiu Warszawy” (nr 88) na temat problemów związanych z faktem podejmowania pracy przez sporą liczbę wybitnych naszych muzyków za granicą przy jednoczesnym niedostatku dobrych śpiewaków i dyrygentów w kraju. Autor poruszał ten temat najpierw w „Polityce”, po czym spotkał się z repliką w programie telewizyjnym „Tele-Echo”, podczas rozmowy Ireny Dziedzic z dyrygentem Jerzym Semkowem.

W związku z tym Jerzy Waldorff w „Życiu Warszawy” pisze teraz m. in.:

„Przyjrzyjmy się problemowi jeszcze raz w wielkim skrócie, gdyż jest śmiertelnie ważny. Wielcy poprzednicy dzisiejszych dyrygentów, Młynarski i Fitelberg, też podróżowali, ale gros czasu poświęcali kierowanym przez siebie placówkom w kraju. Różnica przy tym była taka, że mieliśmy dwie stałe Opery (w Warszawie i Poznaniu) oraz dwie orkiestry symfoniczne (Filharmonii Warszawskiej i Radiowej), bez żadnych natomiast przeszkód jeżdżali do Polski najwybitniejsi

NASZE ROZMOWY

Usprawnienia to lepsza jakość

— Nie można go zastąpić ceментом gorszego gatunku, którego, ponoć jest pod dostatkiem?

— Można, lecz przedłuża się wówczas dojrzewanie betonu i to aż dwukrotnie. Dla nas ma to ogromne znaczenie, gdyż

ostra zima spowodowała i tak już niewykonanie zadań w styczniu i lutym.

— Produkcja pierwszych wielkich płyt odbywała się w znacznie gorszych warunkach, niż obecnie. Czy do wprowadzania usprawnień w produkcji przyczynia się w dużym stopniu sama zalog?

— Na pewno tak. Zmusza nas do tego konieczność, gdyż nie wszystkie potrzebne urządzenia można nabywać na rynku krajowym. Staramy się zatem sami — w miarę naszych możliwości i umiejętności — udoskonalać tok produkcji.

Ruch racjonalizatorski zaczyna coraz szersze kręgi. Jestem także współautorem wielu pomysłów. Wprowadzanie ich w życie przynosi nie tylko oszczędności, lecz przede wszystkim pozwala na sprawniejsze wytwarzanie wielkich płyt, a także zwiększa bezpieczeństwo pracy.

Jednym z licznych pomysłów jest zaprojektowanie i wykonanie wózków do przewożenia elementów zbrojeniowych. Poprzednio trzeba je było przenosić ręcznie. Również naszym dziełem są matryce do dokładnego wykonywania elementów zbrojeniowych. Stosowany przed tym specjalny stół nie zdawał egzaminu. Elementy wykonywane były z mniejszą precyzją. Dzięki współpracy i pomocy Politechniki Poznańskiej posiadamy także kilka elektrycznych zgrzewarek potrzebnych do łączenia prętów zbrojeniowych. Dawniej wiązanie wykonywano ręcznie. Dzięki tym i innym usprawnieniom nasze elementy są coraz lepsze jakościowo.

Rozmawiała: ANNA SIEKERSKA



Włodzisław Łazarowski: „Staraliśmy się sami udoskonalać tok produkcji”.

Fot. — K. Przychodzki

przyspiesza cykl produkcji. Zakład w Chełmie zapewnia, że w kwietniu znowu dostawę. Mamy nadzieję, że tak będzie. W przeciwnym razie byłoby trudności z wykonaniem w pełni tegorocznych zadań. A są one przecież niemałe. W tym roku ma powstać na Ratajach około 6000 izb mieszkalnych. Przerwa w dostawie cementu, podstawowego surowca do produkowania wielkich płyt oraz długotrwała i



Nasza muzyka w kraju i za granicą

si dyrygenci z całego świata, po kilku miesiącach. Dziś mamy 9 Oper i 20 orkiestr symfonicznych, a z zagranicy wybitnych dyrygentów przyjeżdża tyle, co koł napłakał.

W moim felietonie, rzuciłem raczej jako hasło symboliczne, że artyści nasi powinni jedną czwartą czasu poświęcać na występy za granicą, a trzy czwarte na pracę w kraju, nie odwrotnie. Dumny jestem bowiem szczerze z otrzymanej wiadomości, że Stanisław Skrowaczewski, szef orkiestry w Minneapolis USA i gościnny dyrygent Symfoników Nowojorskich, świeżo debiutował jeszcze i w Metropolitan Opera.

Cieszę się serdecznie powodzeniem w Altenbergu „Jutrzeni” Pendereckiego i jej polskich wykonawców.

Sądzę jednak, że równie ważne jest, aby czołowi nasi dyrygenci i soliści występowali z orkiestrami w Koszalinie i Lublinie, w Opolu i Białymostku, a z przerwaniem widzieć możliwą sytuację, iż będziemy mieli za granicą opinię narodu wspaniałych kompozytorów, dyrygentów, solistów, zespołów, przy równoczesnej martwocie muzycznej w kraju.

Czy można harmonijnie połączyć jedno z drugim? Przykładem niech służy Jan Krenz. Nadszedł dyryguje gościnnie po całej Europie, żeby jednak poświecić konieczną ilość czasu pracy w Teatrze Wielkim w Warszawie, zrzekł się stałej posady dyrygenta Radia w Kopenhadze, nie podpisał kontraktu na cykl koncertów w Birmingham, w Sztokholmie i w Dreźnie, nie przyjął też propozycji dyrygowania dwudziestoma spektaklami rocznie znaku mitej Opery w Hamburgu”.

LEKTOR

dukcję obrazu i małą biblioteczkę książek poświęconych zdrowiu; w trzecim konkursie otrzymaliśmy pomoc finansową.

BARBARA KABACIŃSKA Połajewo

HASKO: KLUBY

Trudna młodzież

Klub „Młodego Rolnika” w Połajewie został otwarty w lutym 1967 r. a więc trzy lata temu. Nie jest to dawno, ale zmian tyle, że nikt nie potrafił już sobie wyobrazić jak wyglądał w roku 1967. Zmienił się na dobre i na złe, lecz więcej jest stron dodatnich. Dawniej w tym samym pomieszczeniu znajdowała się świetlica, ale była to po prostu „buda”, gdzie przychodziło się, aby pograć w karty, lub popić. Obecnie młodzież przychodzi do klubu znacznie więcej, nie kiedy są nawet trudności z uzyskaniem miejsca. Zbiera się ona jednak tylko wtedy, gdy jest ciekawy film lub wieczorek taneczny.

Mamy nadzieję jednak, że to

się poprawi. Brak młodzieży kogoś, kto kierowałby jej pracą, przygotowywał plany; młodzi chcieliby tylko być pionierami do wykonywania pracy. Nikt jednak nie chce zdecydować się na pracę odpowiedzialną, każdy chciałby zbierać tylko plony, bez żadnej jednak osobistej odpowiedzialności. Raz po raz znajduje się ktoś taki, lecz co z tego, jeśli po krótkim czasie zostaje wchłonięty przez resztę i już się nie wyróżnia. Upodabnia się po prostu do innych. Wielkie początkowo ambicje kruszeją. Zrobić coś dla klubu to już naprawdę trudno.

Takich, którzy potrafia coś wykonać dla klubu, np. dekoracje, czy jakąś gazetkę, można by policzyć na palcach jednej ręki. Do krytyki, do wyśmiewania innych jest natomiast wielu. Potrafia przy tym w ten sposób wyśmiać, że drugi raz do pracy nikt nie próbuje się już zabrać. Życie utrudnia sobie po prostu sama młodzież. Nie chcą nic robić; popuść, zniszczyć to każdy potrafi.

Cieć coś mieć, są naprawdę zaдовоłeni, gdy zachodzą zmiany, ale mało jest takich, którzy te zmiany wprowadzają. To jednak nie jest najgorsze. Dla pozostałej młodzieży na wsi najgorsze jest to, że ci, którzy wyjadą ze wsi choć na krótki okres, objęt-

nie gdzie, po powrocie zadzierają nosa. Do klubu wejdą oczywiście, ale z taką pogardą, że wszystkim obecnym robi się strasznie głupio.

Są jednak i pozytywy. Dzięki pomocy GS chłopcy mogli założyć sobie zespół. Zespół ten na razie występuje w niepełnym składzie. Nie przeszkodziło mu to jednak w zdobyciu sławy w okolicy. Próby odbywają się w klubie. W takich godzinach, aby nie przeszkadzać innym, ale co z tego, kiedy im to właśnie pozostali przeszkadzają. Przychodzą pod drzwi, dobijają się, utrudniają naukę. Twierdzą, że to tylko słomiany zapał i szkoda czasu. Tak samo jest wtedy, gdy odbywają się zebrania ZMW. Członków jest dużo. Na zebrania przychodzi kilku. Reszta — to ci, którzy muszą swoje trzy grosze wtrącić do spraw, w których się nie orientują.

Przy współudziale wszystkich chcemy jednak wszystko to naprawić.

MAŁGORZATA KALKOWSKA MARIA JOPP Połajewo

Znamienność dla telewizji jest tzw. serial: film wieloepickowy, widowisko, sztuka teatralna. W ostatnim czasie trzy takie obrazy zbiegły się z sobą w czasie.

Przedwcześniej czwartym z kolei widowiskiem pt. „Amelka” zakończyła się inscenizacja powieści Pol Gojawiczyńskiej „Dziewczęta z Nowolipiek” i „Rajską jałmę”. Ostatnie z tych przedsięwzięć było najbardziej zwarte ze wszystkich czterech, najbardziej wypełnione ładunkiem dramatycznym. Było więc w nim to, co jest jedną z najistotniejszych cech teatru, a czego brakowało poprzednim widowiskom. Wskutek tego to, co miało w założeniu być teatrem, przyjmowano jako mono logi moralizatorskie z epoki w czasie jeszcze nieodległej, lecz za to w treści dalekiej naszym problemom.

I jeżeli cykl tych widowisk, mimo widocznych mankamentów, warto było oglądać, to załuga w tym przede wszystkim aktorów, ich gry, interpretacji, czasu mi usiłującej przekroczyć próg czasu i treści, nakreślonych w tekście powieści. Myślę przede wszystkim o Frani (w pierwszym odcinku) w kreacji E. Kępińskiej-Kowalskiej, o Z. Kuców nie w roli Bronki (trzeci odcinek) i E. Wiśniewskiej w roli Amelki, a także o Apfekarzu H. Borowskiego. Gdyby nie to, szkoda by było ogromnego przecież wysiłku włożonego w przygotowanie tego widowiska. Może jednak taki wysiłek warto by poświęcić lepszemu, bardziej odpowiadającym konwencji widowiska teatralnego powieściom polskim a przede wszystkim lepiej przylegającym treścią do problemów współczesności, czy też wartościowszym poznawczo.

Także po czterech tygodniach zakończyła się „Kobra” według Francisa Dubridge’a pt. „Szal”. Tej historii o morderstwach przy pomocy szali, morderstwach wymuszonych przez zęcznie ukrywanego przed widzem szanłażystę nie można odmówić umiejętności w budowaniu akcji sensacyjnej, płatanu logicznie uzasadnionych podejrzeń. Pod względem aktorskim serial też mógł się podobać, chociaż niektórych

widzów raził — jak słyszałem — sposób gry K. Chamca w roli inspektora prowadzącego śledztwo. Ale to rzecz gustu, a może przyzwyczajenia do tego, że inspektorzy w podobnych sztukach bywają na ogół bardziej zdecydowani, mniej flegmatyczni. A przecież inspektor — też człowiek i ma prawo być różny, jak w życiu. Mnie wprost przeciwnie — ta „inność” gry K. Chamca — się podobała. Za to zgodny chyba jestem z większością widzów w opinii, że rozplanowanie trzech odcinków „Szala” na cztery tygodnie było niewypałem. Nie pomogły nawet straszczona, wspomaganie fotografią. Taką serię widowisk należało pokazy-

zbyt dużo jest scen przedstawiających wojnę w sposób, w jaki to sobie wyobrażał mały Jasio. Skąd się biorą autorom takie racjonalizatorskie pomysły, jak w ostatnim odcinku, kiedy to plutonowy Guslik strzelał z trzech pistoletów maszynowych z pościąganiem sznurka, a potem sam kładł trupem całe tyraliery przeciwników? Albo panna Honoratka, ucieszona czołgu jadącego do boju? Obawiam się, że część widzów może wynieść z niektórych fragmentów tego filmu przeświadczenie, które celnie satyrycznie tak przedstawiono w ostatnich „Szpilkach”.

„Pisze do nas p. Z. Aszokowany z Radomia: Dlaczego Niemcy nie strzelali do Polaków? Mnie się to wydaje trochę dziwnie.

Niemcy nie strzelali do Polaków, ponieważ strzelali tak niecelnie, że im się strzelanie nie opłacało. Radzimy uważnie oglądać „Pancerne”, wszystko będzie dla pana jasne!”

Zart żartem, ale powstał nie bez przyczyny...

Poza widowiskami i filmami oglądamy nowy seryjny telewizyjny pt. „Złoty gwiazdista” — konkurs wiedzy o ziemiach zachodnich dla uczestników z ośmiu województw. To już drugi, jak pamiętam, w ciągu ponad roku telewizyjny, mający służyć popularyzacji wiedzy obywatelskiej i połączony z prezentacją amatorskiej twórczości młodzieżowych zespołów wokalnych i muzycznych. Ten telewizyjny wyróżnia się tym, że rozgrywany jest na neutralnym gruncie studia polskiego, najbliższego w sąsiedztwie ziem zachodnich, że jury i osoba prowadząca tę imprezę każdorazowo przyjeżdża z... Warszawy. Poznań uczęszcza studia i młodzieżowej publiczności, reagującej na odpowiedzi zawodników ugrzecznionymi okłaskami oraz wyreżyserowanym pokazywaniem z góry przygotowanych transparentów, czasami treści wprost szokującej, jak ten niedzielnny: „Wszyscy mówią bzdury prócz zawodników Zieleni Góry!” Trudno przy tym zrozumieć dlaczego kamery z lubością ukazywały właśnie ten transparent!

ZASTĘPCA

TELEWIZJA Serie i seriale

wać w odstępach dwudniowych, a nie dwutygodniowych.

Autorzy planowania naszej TV postąpili z „Szalem” tak jak to czyni się z serialami. Ale to przecież nie ten rodzaj, w którym całość widowiska, mogącego trwać nawet pół roku, składa się z wielu obrazów, z każdym z nich stanowią dramaturgicznie i w treści swojej odrębną całość.

Takim serialem są aktualnie „Cztery pancerni i pies”. Ich druga seria, dobiegająca zresztą końca, szczytna w zamierzeniach, jest jednak mniej udana niż pierwsza. Na pewno załoga „Rudego” i jej Szarik zrobili zasłużoną karierę: polski film o polskich zwycięstwach w ostatniej wojnie spotkał się z niejednym wyróżnieniem za swoje treści wychowawcze, ideowe.

Podobne intencje widoczne są w jego drugiej serii. Tyle, że tutaj

KSIĄŻKA Nie tylko w cieniu bazyliki

Bliski Wschód i wojna wietnamska — spór o „święte miliardy” — sprawa celibatu i małżeństw mieszanych — walka papieża na dwa fronty — spotkania na kościelnym szczyście i wojaże papieża — Watykan, czyli rzymskie maksy i mini-kłopoty — to tematy, które porusza w swojej nowej książce Stanisław Markiewicz, znany czytelnikom z zbioru esejów pt. „Jesienią nad Tybrem”.

Takie zwięzłe ujęcie treści książki Markiewicza, wydanej przez „Czytelnika” pod tytułem „W cieniu Bazyliki” (str. 281, cena 13 zł) znajdujemy na obwolucie. Można by uznać, że w zasadzie ujmuje to — w najlapiadarniejszej z konieczności formie — istotną treść tej publikacji. Tak jednak nie jest.

Wydana w poręcznym formacie książka Stanisława Markiewicza istotnie porusza wymienione przykładowo tematy, a także wiele innych, im podobnych. Trzeba jednak podkreślić, że za frapującym tytułem książki i sensacyjnymi niekiedy tytułami rozdziałów („Książa — osoby podejrzane”, „Papież oddaje władzę”) kryje się treść, która powinna być znana właściwie każdemu, kto interesuje się problematyką współczesności. Zarówno bowiem fakt, że Kościół rzymskokatolicki istnieje niemal dwa tysiące lat i w swoim czasie wywierał niemały wpływ na wydarzenia historyczne, jak i to, że obecnie reprezentuje wierzenia setek milionów ludzi, powinno skłaniać do zapoznania się ze współczesnymi problemami katolicyzmu.

A taką właśnie zawartość znajdujemy w książce Markiewicza. Powściągliwa narracja i niepochochne, przemysłane wnioski to wielka zaleta tej publikacji. Najważniejsze jest jednak w niej to, że porusza ona właściwie wszystkie węższe sprawy katolicyzmu współczesnego, jakże często znane jedynie powierzchownie. Mam tu więc i rozdział „Poszu-

kiwanie źródeł kryzysu religii” i sprawę celibatu, problemy Soboru i Synodu Biskupów, stanowisko Watykanu wobec Wietnamu i Bliskiego Wschodu, watykańską dyplomację i „czystkę” wśród świętych, problem kościelnej władzy papieskiej i stosunku Kościoła do ateizmu oraz wiele innych spraw, których omówienie przekraczałoby ramy recenzji. Autor operując rzetelną wiedzą i wrażeniami, wyniesionymi z autopsji (w latach 1964—1969 bawił trzykrotnie w Rzymie) daje obraz przejrzysty, klarowny, porusza się z równą swobodą wśród najważniejszych problemów katolicyzmu współczesnego, jak wśród zewnętrznych realiów Watykanu i Rzymu dzisiejszego. Czy pisze o watykańskiej „Sali strząskanych głów”, czy o osobistych obserwacjach, poczynionych w watykańskim biurze prasowym — unika taniich efektów, a podporządkowuje swoje wrażenia wytkniętej przez siebie linii, biegnącej przez ciekawe i niekiedy burzliwe problemy — dla zobrazowania tego, co dzieje się w cieniu Bazyliki.

Nie tylko jednak w cieniu Bazyliki. Zaletą tej książki jest bowiem i to, że wyprowadza czytelnika w szeroki świat w sposób niemal niedostrzegany i ukazuje mu zarówno to, co dzieje się w cieniu rzymskiej Bazyliki św. Piotra, we wnętrzu niej, za jej fasadą — i wreszcie to, co w tym kręgu rodzi się, aby wyjść poza Rzym, Włochy i Europę.

Warto podkreślić, że Markiewicz celnie posługuje się nie tylko faktami, ale i trafnie dobranej cytata. Przytoczyć można tutaj choćby zakończenie rozdziału „Dziwny finał Kongresu” (laikatu) następującym cytatem z dziennika „Le Monde”:

„Trzy tysiące członków Trzeciego Kongresu Apostołów Świeckich opuściło Rzym i Watykan, unosząc ze sobą tyleż nie rozstrzygniętych problemów, ile ich tam przedstawiło. To wielkie zgromadzenie chciało potwierdzić głęboką jedność Ludu Bożego w pochodzie ludzkości, lecz wydobyło na jaw zarysujące się pęk-

nięcia, jeżeli już nie głębokie szczeliny”.

Wspomnieć wreszcie należy część drugiej książki, noszącą wspólny tytuł „Rzymskie migawki” (część pierwsza: „Watykan na rozdwoju”). Więcej tu ciekawostek i impresji. Mam więc rozdział: „Turystyka i... kult religijny”, „Rzymskie mini-kłopoty” i inne, będące ciekawym uzupełnieniem części pierwszej.

Wydaje się, że książka „W cieniu Bazyliki” rychło zostanie rozprzedana i doczeka się wznowienia. Z tym oczywiście, że autor będzie zapewne chciał poszerzyć ją o nowe fakty, jakie każdy dzień przynosi z Wiecznego Miasta.

WŁADYSŁAW CHOŃSKI



Major przyszedł na lotnisko pół godziny wcześniej niż się umówił z Grelą. Zawsze miał taki obyczaj i to nie tylko w służbie, ale i w życiu prywatnym: wolał czekać niż spóźnić się choćby o minutę. A dziś gnały go, poza zwykłym nawykami, także rozdręgane nerwy, które od przyjazdu do jednostki nie pozwalały mu znaleźć sobie miejsca. Robił co mógł, aby nie być sam; poznawał po kolei wszystkie pomieszczenia pułku, zawierał znajomości z nowymi ludźmi, ponad przyzwyczajenie, do późnej nocy zasiadział się wczoraj u Jaroszyków. To tylko, ten słaby ruch dokoła, pomagał zapomnieć o tym, co zdarzyło się w jego życiu w ostatnich tygodniach. Tak było z dnia, ale w nocy wszystko stawało się znów żywe, każdy miniony dzień, każda chwila przeżywała raz jeszcze. Spał niewiele ponad godzinę; budził go jakby ucisk w gardle, a zaraz potem, gdy tylko neruchowemu mógł zacząć pracować, pojawiała się od razu to tak dobrze ostatnio znane uczucie: trudna do odparcia tęsknota za Martą. Wstawał, spacerował po pokoju ogarniętym paniką, że z tego beznadziejnego stanu nie potrafi się już otrzasać. Rozpoczął pisanie listu do niej, a przelewając słowa na papier czuł chwilę ulgi. Ale już po paru minutach, kląć i złorzecząc na samego siebie, zwijał papier w kulę i cisnął w ścianę.

Siedział potem przy stole z głową w dłoniach i myślał co robić dalej. Prowadził z Martą długie rozmowy, wykladał swoje racje, wystukiwał jej argumenty, ale nie powodziło to do niczego. Nie mogło być zresztą inaczej. Po prostu jej uczucie już się wypaliło; wszystkie słowa i uczynki były jedynie konsekwencją tego stanu rzeczy. Pozostawało tylko się z tym

OBUWIEM W POZNANIU

ZAPRASZA PT KLIENTÓW
JUŻ OD GODZINY 9
DO SKLEPÓW POŁOŻONYCH PRZY
RYNKU JEŻYCKIM:

- ♦ Z OBUWIEM DZIECIĘCYM — Dąbrowskiego 52
- ♦ Z ART. FUTRZARSKIMI — Dąbrowskiego 46
- ♦ Z OBUWIEM DAMSKIM — Dąbrowskiego 49
- ♦ Z OBUWIEM TEKSTYLNYM — Kraszewskiego 5
- ♦ Z GALANT. SKÓRZANĄ — Kraszewskiego 7

K1810

Praca Nauka

Pomoc domowa dochodząca za potrzebna. Rutkowski 17 m. 5. 23541g

Samotny poszukuje pracy z mieszkaniem, może być w ogrodnictwie z paleniskiem albo w stolarni lub stróżostwo. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22793g

Szewców i cholewkarzy, obuwie damskie i męskie, poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22956g

Pomoc domowa potrzebna na 4 godziny dziennie. Michałska, ul. Ostrobrzga 1 m. 1a, wejście od ogrodu, od 16. 24133g

Magistrowie przygotowują maturzystów — ośmioklasistów do egzaminów. Szamarszewskiego 21 m. 7. 19807gpr

Kupno Sprzedaż

Kupię mały sejf ścienny, może być uszkodzony. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 21940g

Sprzedam pianino „Filię”, płytę metalową i komplet mebli. Ul. Rybacki 20 m. 4. 23648g

Bjorko mahoń, maszynę do szycia stołową na korbę, kredens dębowy, stare wykonanie sprzedam. Jerzego 5 m. 16 od godz. 15. 21642g

Wózki dziecięce ostatnia nowość głębokie — spacerowe, wzbory prawnie zastrzeżone, poleca Wytwórnia, Orzeszkowej 13. 23356g

Sprzedam maszynę galanteryjną praworamienną, w dobrym stanie. Gnieźno, Sobieskiego 2 m. 12. 1157p

Sprzedam szafę 3-drzwiową, orzech oraz radio sa modchodowe (Berlin). Jarochowskiego 34 m. 12. 23989g

Sprzedam ciagnik 45 z plugiem. Maciejewski — Bielaw, poczta Strzałkowo, pow. Sępólno. 1155p

Sadzonki winorośli wczesne odmiany, 16 zł sztuka. Plantacja Winorośli Trze meszno, pow. Mogilno. 1154p

Sprzedam tanio rower wyścigowy „Huragan” i akordeon „Viktoria”, 80-bas. Tel. 559-09. 22233g

Sprzedam „Junaka” w dobrym stanie. Ul. Rutkowskiego 10a m. 1. 22181g

Magiel duży sprzedam. Poznań, Szanieckiej 7a m. 2. 22183g

Samochody

Sprzedam Warszawę 204 — Dąbrowskiego 72, Wulkanizacja, godz. 8—17. 24132g

Sprzedam Skodę 1000 MB po 35 tys., oraz Simce, stan b. dobry. Bejlenka, Ostrowski K. Chodzież. 1163p

Sprzedam Stara Pick-Up oraz Warszawę stary typ. Pagowski, Wieluń, przy stacji kolejowej, tel. 22-10. 1162p

Lokale

Student poszukuje pokoju jedno lub dwuosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24139g

Pokój z kuchnią na przedmieściach Łodzi zamienię na podobne w Poznaniu lub peryferiach Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22165g

Zamienię pokój z kuchnią samodzielną, 1 ptr., Jeżyce, na mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, samodzielną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23540g

Zamienię komfortowe mieszkanie 2 1/2-pokojowe, IV ptr., starym budownictwie, na kawalerkę nowym budownictwie, c. o. do II ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23960g

Panom wynajmę pokój z łazienką, c. o. Stanisław 44, tel. 479-53. 24088g

Młode małżeństwo poszukuje pokoju na okres 1,5 roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24137g

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo rolne niedaleko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21961g

Spiesznie kupię dom wybudowany w stanie surowym lub wykończony względnie działkę budowlaną do 1000 m² przy dobrej komunikacji w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21910g

Sprzedam parcelę budowlaną, dzielnica Grunwald, ul. Promienista. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21856g

Kupię domek jednorodzinny do 130.000 zł, peryferie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21890g

Zguby Różne

Zaginął mały piesek, młody mieszaniec owczarka niemieckiego, czarny z białym. Znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem prosi Marek, Bartyzancka 8. 24079g

Świadek — potrącenia przez samochód kobiety na pasach dnia 3. II. 70 r. przy zbiegu Przybyszewskiego, Grunwaldzkiej poszukuję. Koscińskiego 15 m. 12. 24039g

Przyjmę prace na wtryskarkę poziomą hydrauliczną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21934g

Zakład Doskonalenia Zawodowego
W POZNANIU, ul. Kościuszki 57
ogłasza na rok szkolny 1970/71

zapisy chłopców i dziewcząt

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
dla PRACUJĄCYCH W POZNANIU

w zawodach:

1. ślusarz mechaniczny,
2. ślusarz narzędziowy,
3. tokarz,
4. blacharz przemysłowy,

oraz o filii:

- W KOZMINIE, ul. Klasztorna 35 — w zawodzie ślusarz — mechanik
- w Warsztacie Szkoleniowo-Produkcyjnym nr 5 — WE WRONKACH, ul. Myśliwska 12 — w zawodzie ślusarz — mechanik.

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkolniowo — produkcyjnych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych, dostarczanych na rynek krajowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata, a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do technikum dla pracujących.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku nauki do 200, — zł miesięcznie,
- w II roku nauki do 300, — zł miesięcznie,
- w III roku nauki do 500, — zł miesięcznie,

oraz dodatkowe stypendium uwarunkowane trudnymi warunkami domowymi.

Szkola prowadzi internat oraz stołówkę.

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

1. zdjęcie i 2 fotografie
2. świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej oraz wykaz ocen za 1 półrocze z klasy VIII,
3. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia,
4. zgodę rodziców,
5. świadectwo zdrowia z wynikami.

Wnioski należy przysłać:

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących nr 13 ZDZ — Poznań, ul. Kościuszki 57;
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących ZDZ — Kozmin, ul. Klasztorna 35;
3. Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny nr 5 — Wronki, ul. Myśliwska nr 12. K1023

pogodzić, bo walka była z góry przegrana. To jednak było właśnie najgorsze.

Kładł się z powrotem, aby po chwili zapaść w męczący półsen, z którego wyrwał go dopiero natrątny dźwięk budzika.

W spadochroniarni pobrał i sprawdził sprzęt ratowniczy, pokreślił się po płycie lotniska i postanowił jeszcze przed lotem potrenować trochę w kabinie „na ślepo”. Ciągnęło go do samolotu, bo tylko tam odnajdował spokój i równowagę. Mimo że kończył się już maj, było dość chłodno. Zapiął pod szyją kurtkę, wolno ruszył w stronę widniejącej w oddali sylwetki „Lima”. Mrok walczył z resztką zanikającego dnia; bladej księżyce wyłaniał się spoza gęstych, kłębiących się po niebie chmur.

W dwuosobowej „sparce”, dokładnej kopii „Lima”, tyle że na dwie osoby, siedział już Grela; w skupieniu i powadze pilnie trenował.

— Cześć majorze — przywitał go Hodyra, siłąc się na ton suchy i oficjalny, ale że z natury był serdeczny nie bardzo mu się ta oficjalność udawała. — Jak samopoczucie przed tym lotem nocnym? — spytał uśmiechając się.

Tamten podniósł głowę, popatrzył odrobinę podejrzliwie, ale że uśmiech nie zniknął jeszcze z twarzy Hodyry, rozchmurał się również.

— Dobrze, wcale dobrze, a wasze?

— Też nieźle. Możemy ruszać?

— Jak najbardziej. Im szybciej, tym lepiej.

Przy samolocie kręcił się mechanik. Paliwo, tlen i powietrze były już zatankowane. Coś tam jeszcze sprawdzał pod kadłubem, bardziej chyba dla zabicia czasu niż z istotnej potrzeby, bo podając Hodyrze książkę pokładową, szybko zameldował: „Samolot gotów do startu!”

— Wszystko gra?

— Tak jest, obywatelu majorze!

Zerknął jeszcze do otwartej książki, po czym z pomocą mechanika wciągnął spadochron i nie sprawdzając już przygotowania samolotu zajął miejsce w drugiej kabinie. Grela włączył akumulator, radio i przyrządy pokładowe. Wzrok obu pilotów przesunął się kolejno po oświetlonych przyrządach.

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus”, Koszalin, Kolejowa 7. Blyskawicznie prześlemy krajowe adresy.

K1967

Wytnij — Zachowaj. Prywatne Biuro Matrymonialne „Neptun” Gdańsk, Śniadeckich, pomyślnie kojarzy małżeństwa od roku 1920. 10899

Kawaler, lat 39, z wieloletnią gotówką, rolnik pozna panna z gospodarstwem rolnym, do lat 36. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2186p.

Rzemieślnik, lat 38, posiadający mieszkanie, posłubi ładną panią. Oferty z fotografią. „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2186p.

I lekarz dentysta, kawaler lat 48, sytuowany, pozna odpowiednią panią najchętniej w tym zawodzie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2186p.

Samotny rencista pozna w celu matrymonialnym sytuowaną panią do lat 57, z mieszkaniem. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21904g.

Zarząd Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Poznaniu

PRZYSTĘPUJE DO REALIZACJI przewozów kolonijnych

w sezonie letnim 1970 roku.

Zapotrzebowania na przewozy kolonijne potwierdzone przez Wydziały Oświaty i Kultury właściwych Rad Narodowych, należy składować:

1. Oddział I PKS w Poznaniu powiaty: Poznań, Oborniki, Szamotuły, Śrem i Środa oraz m. Poznań.
2. Oddział II PKS w Poznaniu powiaty: Międzybóże, Nowy Tomisz, Wolsztyn.
3. Oddział III PKS Leszno powiaty: Gostyń, Kościan, Leszno, Rawicz.
4. Oddział IV PKS — Ostrów Wlkp. powiaty: Kępno, Krotoszyn, Ostrowo, Ostrzeszów.
5. Oddział V PKS w Kaliszu powiaty: Jarocin, Kalisz, Pleszew, i m. Kalisz.
6. Oddział VI PKS w Turku powiaty: Kolo, Turek.
7. Oddział VII PKS w Gnieźnie powiaty: Gnieźno, Słupca, Wągrowiec, Września i m. Gnieźno.
8. Oddział VIII PKS w Pile powiaty: Chodzież, Czarnków, Trzcianka i m. Pila.
9. Oddział XI PKS w Koninie powiaty: Konin.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń tak na przewozy kolonijne jak i na wycieczki z punktów kolonijnych — upływa z dniem 30 kwietnia 1970 roku.

Zarząd WP PKS zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia oferowanych przewozów lub przesunięcia terminu realizacji przewozu. K2228

SPÓŁDZIELNIA PRACY OKRĘGOWE WARSZTATY SAMOCHODOWE w Krakowie,

ul. Hetmańska 11, telefon 640-09

POSZUKUJE NATYCHMIAST

KOOPERANTA

z sektora uspołecznionego

DO WYKONANIA pokryć galwanicznych

a to chromowania popielniczek podłokietnika samochodu „Fiat”.

K2463

JEDNOSTKA PAŃSTWOWA

z siedzibą koło Poznania

ZAWRZE UMOWĘ

na świadczenia ciągłymi usług transportowych w okresie pełnego roku.

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K2415.

KOMUNIKAT

ZAOCZNE STUDIUM FIZYKI UNIWERSYTETU IM. A. MICKIEWICZA W POZNANIU przyjmuje do dnia 15 maja 1970r. zgłoszenia na nowy rok akademicki 1970/71 KANDYDATÓW CHCĄCYCH STUDIOWAĆ FIZYKĘ ZAOCZNIE NA LATACH OD I DO V Sześciogłowych informacji udziela Sekretariat Studium w Poznaniu ul. Słowackiego 20.

K2381

Pracownicy poszukiwani

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej - Wydział Budżetowo-Gospodarczy — zatrudni zaraz

PRACOWNIKA do obsługi kserografu i maszyny offsetowej „Romayer”. Wymagane niezbędne kwalifikacje.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu: Poznań, ul. Kościuszki 93, pok. 115, tel. 581-11, wewn. #18.

K2623

Koło Rolnicze — Międzybóże Baza Maszynowa Poznań-Fabianowo przyjmie do pracy

— 2 KIEROWCÓW na ciągniki — posiadających II i III kategorię prawa jazdy.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Biurze MBM Poznań-Fabianowo, ul. Kotowo 60, w godz. od 8 do 15.

K2301

Raza Sprzętu Melioracyjnego w Środzie Wlkp. zatrudni zaraz

— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji Razy Sprzętu Melioracyjnego — Środa Wlkp., ul. Prodowska 36, tel. 388.

W2552

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Buku, ul. Szewska 5 — zatrudni zaraz

KOSMETYCZKĘ.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Zarządzie Spółdzielni.

W2507

Zakład PGR Trzebnicy, powiat Leszno — przyjmie zaraz

TRAKTORZYSTÓW oraz PRACOWNIKÓW do obsługi inwentarza (6 rodzin).

Mieszkanie zapewnione.

W2442

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Bielejewie, pow. Szamotuły — zatrudni natychmiast:

— CHLEWNISTRZA oraz

— RODZINĘ do prac polowych.

Mieszkanie zapewnione w nowym budownictwie. Przystanek KSK na miejscu.

W2592

ERYK RUBIŚ

były więzień obozów koncentracyjnych

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym w Kostrzynie Wlkp.

Pogrzeźni w smutku

żona, synowie, córka i rodzina

24181g

Włodzisław SIKORA

z domu MARCHLEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 11 z domu żałoby — Krzesiny, ul. Postrzyno 41.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

24215g

Włodzisław SIKORA

z domu MARCHLEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 11 z domu żałoby — Krzesiny, ul. Postrzyno 41.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

24215g

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS

Oddział I w Poznaniu, ULICA TOWAROWA 17/19

UNIEWAŻNIA

zagubioną

książeczkę pojazdu mechanicznego

nr 036378 wydaną w dniu 3. X. 1967 r. przez Prez. Dzieln. Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto na autobus marki Jelcz 706-RTO, nr rej. 63-15 PM o numerze silnika i podwozia 72395708.

K2308

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

ROBÓT DROGOWYCH W POZNANIU

ul. Rutkowskiego 25

ZAKUPI ARYTMOMETRY

marki „Feliks”, produkcji ZSRR.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zaplecza i Spraw Socjalnych, pok. nr 31, telefon 653-21, wewn. 84. Zgłaszając się mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie oraz osoby prywatne posiadające dowód opłaconego cła lub zwolnienia od opłat celnych.

K2106

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

w Poznaniu,

ul. Dzierżyńskiego 382, telefon 320-61

ZAKUPI NATYCHMIAST

dźwig towarowo-osobowy

typ „A”, o udźwigu 500 kg, ilość

przystanków 3.

K2491

Przetargi

Zakłady Płyt Piłśniowych w Czarnkowie, woj. poznańskie — OGŁASZAJĄ PRZETARG na wykonanie KAPITAŁOWEGO REMONTU tokarki uniwersalnej TUD-50/2000.

Termin wykonania remontu — II kw. br.

Zakłady nie posiadają części zamiennych do przeprowadzenia powyższego remontu.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy przesyłać pod adresem przedsiębiorstwa.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godzinie 10 w siedzibie Dyrekcji Zakładów.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Kombinat PGR Gola, powiat Gostyń i poczta Gostyń, ogłasza PRZETARG NIEOGRAZICZONY na wykonanie KAPITAŁOWYCH REMONTÓW:

1. PGR Gola — 2 budynki gospodarcze dla pracowników;

2. PGR Gola folw. Gostyń Stary — budynek mieszkalny;

3. PGR Witoldowo — poródówka;

4. PGR Pijanowice — szopa — magazyn.

Termin wykonania na dzień 30 września 1970 r.

Oferty należy składać w Kombinacie PGR Gola w kopertach zalakowanych z napisem oferta — w terminie 7-dniowym od daty ogłoszenia nin. przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Przedsiębiorstwa w dniu następnym.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K2400

Dnia 12 kwietnia 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 93, śp.

MICHAŁ KOCIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Pograżona w smutku

RODZINA

Poznań, pl. Zbawiciela 5 m. 3.

24224g

Dnia 14 kwietnia 1970 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, przeżywszy 72 lata

Włodzisław SIKORA

z domu MARCHLEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 11 z domu żałoby — Krzesiny, ul. Postrzyno 41.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, pl. Zbawiciela 5 m. 3.

24215g

Dnia 14 kwietnia 1970 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, przeżywszy 72 lata

Włodzisław SIKORA

z domu MARCHLEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 11 z domu żałoby — Krzesiny, ul. Postrzyno 41.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań, pl. Zbawiciela 5 m. 3.

24215g

Dnia 14 kwietnia 1970 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, przeżywszy 72 lata

Włodzisław SIKORA

z domu MARCHLEWICZ

Sport-sport-sport

Dzisiaj pucharowe emocje

AS Roma w Katowicach a Legia w Rotterdamie

Po przybyciu włoskich piłkarzy AS Roma do Katowic, słynny trener tego zespołu Heleno Herrera stwierdził w rozmowie z przedstawicielem PAP: w śróde czeka nas niezwykle trudne zadanie. Jestem pełen uznania dla piłkarzy Górnik Zabrze. Reprezentacja ma wysoką klasę, prezentują dojrzały football, stosując różne warianty gry taktycznej.

— My nie wykorzystaliśmy szansy w Rzymie, niemniej jednak będziemy chcieli udowodnić w Chorzowie, że piłka w wykonaniu włoskim stanowi ekstraklasę światową. Nie chcę przesadzać o końcowym wyniku, ale wierzę że AS Roma będzie w finale.

Polskie piłkarstwo w ostatnich latach poczyniło ogromne postępy, a że tak jest naprawdę świadczą fakt awansowania do półfinałów dwóch najpotężniejszych zespołów.

Jestem ponadto pełen uznania dla rozmachu w budownictwie mieszkaniowym. Byłem w Katowicach w 1958 roku z okazji międzynarodowego meczu Hiszpania — Polska i z perspektyw 12 lat mogę śmiało powiedzieć, że zmieniło się bardzo dużo. Katowice stały się obecnie ładne.

Kierownik sekcji piłkarskiej KS Górnik — Franciszek Gładki po wiedział: w zespole Górnik panuje bojowa atmosfera i wierzę, podobnie jak wszyscy zawodnicy, że pokonamy niezwykle trudną przeszkodę. Uczynimy wszystko, aby zakwalifikować się do decydującej rozgrywki o najcenniejsze trofeum — Puchar Europy Zdobywców Pucharów. Nie będzie to jednak łatwe. Widzowie będą musieli również dołożyć swą cegiełkę — od pierwszego do ostatniego minuty, tego niezwykle pasjonującego, a równocześnie niezwykle ważnego spotkania — będą musieli niezwykle brawurowo dopinować piłkarzy.

— Piłkarze Legii po przybyciu do Rotterdamu obejrzyli stadion, na którym rozegrają spotkanie z Feijenoordem, ten sam, na którym tak pechowo reprezentacja Polski przegrała w ub. roku w eliminacjach mistrzostw świata z Holandią. Być może, tym razem okaże się on szczęśliwszy dla nas.

— W dniu dzisiejszym Telewizja Polska przeprowadzi bezpośrednie transmisje z półfinałowych spotkań pucharowych Górnik Zabrze i Legii Warszawa. Oba mecze będą transmitowane w całości. Gdyby zaistniała konieczność dogrywek — czas transmisji zostanie odpowiednio przedłużony. Transmisja meczu Górnik z AS Roma ze Stadionu Śląskiego w Chorzowie rozpocznie się o godz. 17.25, natomiast początek transmisji meczu Legii z Feijenoordem w Rotterdamie zaplanowany został na godzinę 20.25.

Polskie Radio w programie I przeprowadzi także bezpośrednie transmisje z całych półfinałowych meczów. Sprawozdanie ze spotkania Górnik — AS Roma rozpocznie się o godz. 17.30, a transmisja z Rotterdamu o godz. 20.25. (x)

Z Wielkopolski

W Kole odbyło się towarzyskie spotkanie w piłce ręcznej reprezentacji szkół średnich Koła z zespołem z Turku. Wygrali piłkarze Koła 16:3. (lg)

Reprezentacja Ludowych Zespołów Sportowych powiatu kolskiego broniła barw Wielkopolski w finałowych rozgrywkach szachowych o „Złotą Wieżę” w dniach 8 — 12 bm. w Ketrzynie, zajmując w ogólnej punktacji 10 miejsc z 14 pkt. (lg)

W Liskowie odbył się mecz jeździecki piłki nożnej miejscowego LZS z drużyną wiejskich chłopów z miejscowości Błaski. Wygrali chłopcy z Liskowa 2:1. (am)

Podczas walnego zgromadzenia Polskiego Związku Hokeja na Trawie w Poznaniu wręczono odznaki Zasłużonych Działaczy Kultury Fizycznej długoletnim działaczom PZHT — Czesławowi Olejnikowi i Wacławowi Rosadzie oraz przyznano wielokrotnemu reprezentantowi Polski — Władysławowi Smigielskiemu — tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu.

Dnia 13 kwietnia 1970 r. zmarła nasza ukochana matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 88

MARIA GLUSZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 13 na cmentarzu komunalnym w Międzychodzie.

Pograżona w smutku

RODZINA

24226w

Dnia 13 kwietnia 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy 78 lat, moja ukochana i zawsze troskliwa matka, śp.

EMILIA KRYWEL

z domu PIETRASZKO

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej na Miłostowie (Poznań — Główna), dnia 15 kwietnia 1970 r. o godz. 14.

W głębokim smutku pograżeni

syn i rodzina

24195g

W dniu 11 kwietnia 1970 r. zakończył swój pracowity żywot w 91 roku życia, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i niezapomniany mąż, szwagier i wuj

JÓZEF SZCZYGIELSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

24176g

Dnia 10 kwietnia 1970 roku odszedł od nas na zawsze w 14 wiosnie życia, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy i jedyny syn i brat, śp.

RAFAŁ WENCLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokiej żałobie pograżeni

rodzice i siostry

24287g

Dnia 11 kwietnia 1970 r. zmarł

JÓZEF WICHRZYCKI

długoletni pracownik NBP III Oddział w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy NBP III Oddziału w Poznaniu

24162g

Dnia 11 kwietnia 1970 r. zmarł

JÓZEF WICHRZYCKI

długoletni pracownik NBP III Oddział w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP i współpracownicy NBP III Oddziału w Poznaniu

24162g

Dnia 12 kwietnia 1970 roku zmarła po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., matka, córka i siostra, przeżywszy lat 46

ANNA SZAJEK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 17 „Ania z Zielonego Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Jezioro łabędzie” (opera viva); OPERETKA — g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MARCINEK — g. 11 „O Kasi, co gąski zgubiła”, g. 19 „Wesele”.

W WOJEWÓDZTWIE

WRZESNIA: „Czarna komedia”.

KINA

GNIEZNO: „Pierwsza bastylia”; KOŚCIAN: „Milion lat przed naszą erą”; LESZNO: „Dwoje na drodze”; NOWY TOMYŚL: „Wyżwanie dla Robin Hooda”; OBORNIA: „Wojna i pokój” (cz. IV); ŚRODA: „Kolumna Trajana”; SZAMOTULY: „Lew przeżył się do skoku”; ŚREM: „Kat”; WAGROWIEC: „Porwany za miodu”; WRZESNIA: „Brat dr. Homera”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Stany Zjednoczone” — cz. II.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 6.50 Muzyka poranna; 7.20 Czas i ludzie — o problemach ZBoWiD-u; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 17.30 Transmisja półfinałowego rewanżowego meczu piłkarskiego o Puchar Zdobywców Pucharu „Górnika” Zabrze — AS Roma Rzym; 19.20 Melodie włoskie; 19.30 Koncert Chopinowski; 20.25 Transmisja półfinałowego rewanżowego meczu piłkarskiego o Klubowy Puchar Mistrzów Europy Legia Warszawa — Feijenoord Rotterdam; 22.20 Muzyka; 22.30 Odpowiedzi z różnych szuflad; 22.45 Tańeczne rytmy; 23.20 Po raz pierwszy na antenie; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 25, 55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 7.49 Koncert poranny; 8.35 Z cyklu: „Pod fabrycznym dachem”; 9. Tańce symfoniczne; 9.35 Zielone sygnały: „Omniom ex ovo”; 9.50 Z różnych republik radzieckich — muzyka ludowa; 10.10 Gra Zespół Klarnecistów S. Maciejewskiego; 10.25 Jarmark cudów; 11.25 Utwory komercyjne kompozytorów franc. 13. Czas do brych gospodarzy; 13.15 Muzyczne wojaże; 13.40 Różdżka Ofo — fragment pow. Onuory Nzekwu; 14.05 Melodie znad mazurskich jezior; 14.30 Folklor cygański na bitowo; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15. Koncert Muzyki Klasycznej 15.40 Z muzyki chóralnej XX wieku; 17.15 Aud. Redakcji Oświatowej w oprac. U. Lipińskiej; 17.25 Aud. dokumentalna; 17.55 Radioexpress; 18.10 Sprawy pozorne nieaktualne — fel. F. Fornalczyka; 18.20 „Sonda” — dźwięk przelotu ekonomiczno-społeczny; 19. Międzynarodowy koncert młodych solistów Bratysławy i Warszawy; 20. Teatr PR: „Baśka” — słuch wg komedii K. Głinskiego; 21.10 Na organach wielkiego studia muzycznego Rozgł. PR we Wrocławiu gra J. Rosiński; 21.30 Felieton muzyczny J. Waldorfa; 22.30 „Symfonia Symfonia Szostakowicza” — Dymitry Szostakowicz; 23. Symfonia e-moll; 23.22 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy O.I.R.T. Cykl: Nauka w służbie pokoju. Wykład pt. „Kolumna Trajana — świadectwo przeszłości” — autor: doc. dr Dumitru Berciu (Rumunia); 23.42 Gra Orkiestra Raya Anthony.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.40, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 20, 22.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Ziemia — która Bóg dał Kainowi” — pow. H. Innesa; 17.40 Między „Bobino” a „Olimpią”; 18. Ekspres przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebiegiem; 19. Powieść w wyd. dźwięku: „Czerwone i czarne” — Stendhal; 19.30 Instrumenty śpiewają; 19.50 Lenin, jak go pamiętam — opowiada F. Skupień; 20. Reminiscentie muzyczne: „Mało znane nagrania Rachmaninowa”; 20.45 „Ogniste zaloty Mordreda Mullinera” — słuch wg opow. Pelhama Grenville-Woodhouse’a w adapt. Ewy Ziegler; 21.11 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Witaj Afryko — aud. J. Zadrońskiego; 21.50 Modest Musorgski: „Obrazy z wystawy”; 22. Fakty dnia; 22.08 Zespół Hagaw; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Miriam Makeba.

TELEWIZJA

ŚRODA: 8.50 — „Pierścienie” — polski film TV z serii: „Cztery pancerni i pies”; 9.55—10.25 — „Dla szkół” — Historia (kl. VII); „Za wolność wasza i nasza”; 10.55—11.25 — Fizyka (kl. VII); „Siniak spaliny”; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Matematyka — Kurs przygotowawczy: „Tożsamość trygonometryczna”; „Równania trygonometryczne”; 16.40 — Dzieńnik; 16.50 — „Dla dzieci”; „Pan Półka i spółka”; 17.25 — Transmisja z rewanżowego półfinałowego meczu piłki nożnej Pucharu Zdobywców Pucharów: „Górnika”

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 15 IV 1970 Nr 88 (132)

Z Leszna

Mali gospodarze

Spółdzielczość uczniowska województwa poznańskiego osiąga ostatnio wyniki gospodarcze, świadczące o poważnej pracy młodych „udziałowców”. Wzrosła liczba spółdzielni uczniowskich, a także jakość ich pracy. W ub. roku działało w Wielkopolsce 893 spółdzielni uczniowskich, zrzeszających 79 296 członków, co stanowi ponad 30 proc. ogółu uczniów. Obroty w tych spółdzielniach osiągnęły przeszło 10 910 tysięcy złotych, czysty zysk wyniósł blisko 1 028 tysięcy zł, zaś wartość majątku trwałego ocenia się na sumę ponad 6 765 tysięcy zł.

Spółdzielczość uczniowska prowadzi również szeroką działalność usługowo-produkcyjną. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcona była niedawna narada instruktorów Powiatowych Komisji Spółdziel-

ni Uczniowskich województwa poznańskiego z przedstawicielami aktywu spółdzielczości dorosłych; zorganizowano ją w Zespole Szkół Zawodowych CZSP w Lesznie.

Wybór miejsca nie był przypadkowy. Przy popularnej „Odzieżówce” — która była gospodarzem imprezy — działa od szeregu lat jedna z najlepszych spółdzielni uczniowskich w kraju — „Tęcza”. Wy różnia się ona w rozwijaniu pracy usługowej i produkcyjnej.

Podczas narady poruszono wiele problemów, nurtujących młodych spółdzielców. Mówiono m. in. o zbyt słabej opiece i pomocy spółdzielczości pracy i WSS. Są jeszcze powiaty, np. rawicki, w których spółdzielczość uczniowska nie ma odpowiedniego klimatu do właściwego rozwoju i działalności.

Można jednak współdziałać na innych zasadach, o czym świadczy przykład powiatu leszczyńskiego.

Mówiono również o społeczno-wychowawczej roli spółdzielczych agencji PKO, o werbunku nowych członków, szerszym niż dotąd wprowadzaniu uczniów z klas matematycznych do spółdzielczości pracy.

Uczestnicy narady mieli również okazję obejrzenia ciekawej wystawy dorobku kółek zainteresowań i kółek technicznych spółdzielczości uczniowskiej Leszna i powiatu. Przedstawiono na niej m. in. bardzo estetycznie wykonane sukienki i ubranka dla dzieci wieśniactwa, uszyte w czynie społecznym przez członków „Tęczy”, Spółdzielni „Świt” z Leszna i Spółdzielni „Jutrzenka” z Witosławia. (r)

Z Gniezna

Z sołtysami o sprawach najważniejszych

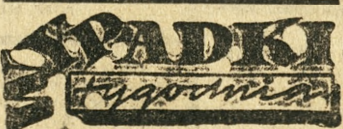
Do dobrej tradycji powiatu gnieźnieńskiego należy organizowanie spotkań sołtysów z przedstawicielami miejscowych władz politycznych i administracyjnych. Sołtysi zaznajamiani są na nich z aktualną sytuacją gospodarczą powiatu, zaś władze terenowe zapoznają się ze sprawami, które aktualnie stanowią najważniejsze problemy do rozwiązania.

W ostatnim takim spotkaniu uczestniczyli również naczelnicy gromadczy Ochotniczych Straży Pożarnej oraz komendanci Posterunków MO. Problematyka narady dotyczyła bowiem spraw porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz zagadnień z zakresu ochrony przeciwpożarowej. W minionym roku w powiecie dokonano 447 różnych przestępstw i 3 264 wykroczeń. W trosce o stan bezpieczeństwa i porządku publicznego we wsiach nie mała pomocą służą członkowie ORMO, których jest w powiecie 406.

Naczelną zasadą w pracy każdego sołtysa powinna być działalność profilaktyczna, zmierzająca przy użyciu wszelkich metod np. z dziedziny oświatowej do zaznajomienia społeczeństwa z przepisami KPA i konsekwencjami, jakimi grozi jego przekroczenie.

W ubiegłym roku w powiecie gnieźnieńskim wybuchło 37 pożarów w gospodarstwach indywidualnych. Straty przekroczyły 1,5 mln. złotych. Powiat ma 226 naturalnych zbiorników wody, jednak aż 120 wymaga pogłębienia i wyszlamowania.

Sołtysi — przy pomocy gromadzkich rad narodowych — powinni mobilizować mieszkańców wsi do oczyszczania tych zbiorników, aby nie trzeba było kopać studni w przypadku pożaru. (zk)



W Głuchowie (pow. Kościan) ciężarówka prowadzona przez Włodzimierza R. potrąciła Józefa W., który przechodził przez jezdnię. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

W Gutowie Wielkim (pow. Września) pociąg pociąg relacji Szczecin — Warszawa potrącił pracownika PKP Stanisława D. Zgon nastąpił natychmiast.

W Słobanowie (pow. Szamotły) „Warszawa” prowadzona przez Bernarda J. potrąciła Stanisława D., która — jak ustaliła MO — niespodziewanie weszła na jezdnię. Kobieta doznała ciężkich obrażeń. (ak)

Zabrze — „AS Roma” Rzym (Chorzów); 18.15 — Program filmowy; 18.25 — Dalszy ciąg transmisji meczu „Górnika” — „AS Roma”; 19.20 Dobranoc i Dziennik; 19.58 Program filmowy; 20.25 — Transmisja rewanżowego półfinałowego meczu piłki nożnej Klubowego Pucharu Europy Feijenoord — Legia W-wa (Rotterdam); w przerwie ok. 21.15 — Polska Kronika Filmowa; 22.15 — „Światowid”; 22.45 — Dziennik; 23.05 — Politechnika TV (powt.).

CZWARTEK: 8.15—8.45 — Matematyka w szkole: „Wyniki nauczania i ocena ucznia” — cz. II; 9.30 — Język polski (kl. II i III); 10.15 — „Poezja bohaterstwa”; 9.55—10.25 — Język pol-

ski (kl. V i VI); „Nasz dzień powszedni”; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Fizyka I rok: „Sprężystość ciał stałych” oraz „Światła cieple i gazu”; 16.40 — Dzieńnik; 16.30 — Dla młodych widzów — „Ekran z bratkiem” — w programie film z serii „Kapitan Tenk”; 17.50 — TV Przegląd Kulturalny; 18.05 — „Poligon”; 18.35 — „Kreć się kreć wrzeczono” — program okolicznościowy z okazji „Dnia Włókniarza”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Pierścień” — polski film TV z serii: „Cztery pancerni i pies”; 21 — „Lenin, Polska, Polacy” — dokumentalny film TV; 22.05 — Refleksje; 22.35 — Dziennik; 22.55 — Politechnika (powt.).

TV zastrzega prawo zwłacz.

Naprzeciw postulatom społeczeństwa

Komisje rad w działaniu

Pracują w nich ludzie głęboko społecznie zaangażowani. Dyskutują nad istotnymi dla regionu zagadnieniami, przeprowadzają kontrole, podejmują wnioski, wydają opinie i zalecenia, czuwają nad prawidłową działalnością organów administracji. Praca to trudna i niezbyt atrakcyjna. Komisje rad narodowych — bo o nich tu mowa — reprezentują w swojej działalności interesy społeczeństwa.

By odpowiedzieć na pytanie, jak to robią, posłużyliśmy się analizą działalności 12 komisji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

Sprawy duże i małe

Wachlarz zagadnień, którymi interesowały się komisje WRN w okresie 10 miesięcy trwania obecnej kadencji rad, był bardzo szeroki. Różny też był ich ciężar gatunkowy.

W centrum zainteresowania poszczególnych komisji znalazły się więc obok spraw wynikających z uchwał partii i organów naczelnych, z programu FJN, a także z inicjatyw rady i samych komisji, obok problemów natury ogólnowojewódzkiej (założenia następnej 5-letki, budownictwo w miastach i wsiach Wielkopolski, program pracy nakładczej, węzłowe problemy handlu czy rozwój placówek wiejskiej służby zdrowia) — sprawy o nieco węższym zakresie, sprowadzające się niejednokrotnie do oceny sytuacji w konkretnym powiecie, przedsiębiorstwie, instytucji a nawet warunków bytowych określonej grupy osób.

Np. Komisja Komunikacji interesowała się warunkami

pracy w powiatowych zarządach dróg lokalnych i stanem bhp w ZNTK — Poznań, Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa — pracą USC, sprawami przestępczości wśród nieletnich i zagadnieniem osiedlania i zatrudniania ludności cygańskiej, Komisja Oświaty — działalnością „Cezasu”, Komisja Zaopatrzenia Ludności — działalnością WZPH, a Komisja Przemysłu, Usług i Zatrudnienia — pracą Chodzieskiego Przedsiębiorstwa Usługowo-Naprawczego Gó Przemysłu Terenowego.

Ta bogata i różnorodna problematyka nie była przypadkowa. Rozpatrywano bowiem sprawy, które w różny sposób i różnymi drogami (głosy w dyskusji, interpelacje radnych) trafiały na plenarne obrady Wojewódzkiej Rady Narodowej.

W ten sposób opracowywano np. uchwały i wytyczne WRN, badano i opracowywano sprawy zlecone przez radę, czuwano nad prawidłowym wykonywaniem uchwał i wniosków Prezydium WRN i organów nadrzędnych.

Praca dla społeczeństwa

Obok problemów, leżących w płaszczyźnie rada — komisja, komisje — prezydium, po każdej pozycji w pracy komisji WRN stanowiły sprawy, które można sprowadzić do wspólnego mianownika „głosy wyborców”. Jak dużą wagę przywiązuje się do tej grupy spraw, świadczy chociażby fakt, że wszystkie komisje WRN co kwartał badają stopień realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych w ostatniej kampanii wyborczej oraz systematycznie oceniają sposób załatwiania skarg i wniosków.

Głosy wyborców uruchamiają kolejną sferę działalności komisji — kontrole.

W okresie ostatnich 10 miesięcy komisje WRN przeprowadziły 78 kontroli. W ten sposób zbadano np. działalność wojewódzkich jednostek resortu budownictwa, stan bhp w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Kaliszu, pracę terenowych oddziałów PKS, stan sanitarnohigieniczny ośrodków turystycznych, zapoznano się z pracą powiatowych domów kultury.

Szczególną aktywnością w tej dziedzinie wykazali się członkowie komisji opiekujących się resortami najbardziej czułym z punktu widzenia interesów społeczeństwa: Komisji Zaopatrzenia Ludności (41 kontroli) i Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (10).

Zapobiegają, leczą i...

W ślad za kontrolami poszły wnioski, zalecenia i opinie — środki prawne o charakterze niejako profilaktyczno-leczniczym, działające na zasadzie: poprawić, gdy źle, zapobiegać, by nie było źle.

Przy ich zastosowaniu np. Komisja Komunikacji daży do poprawy stanu bezpieczeństwa na drogach, wskazując m. in. na konieczność nauki dzieci i

młodzieży przepisów ruchu drogowego, czy potrzebę wyposażenia nowo produkowanych rowerów w oświetlenie zgodne z kodeksem drogowym. Komisja Zaopatrzenia natomiast — do poprawy m. in. warunków sanitarno-higienicznych w transporcie produktów spożywczych (głównie pieczywa) poprzez wprowadzenie obowiązków ich przewożenia w szczelnie zamkniętych pomieszczeniach.

Do tej pory komisje WRN skierowały pod adresem zainteresowanych jednostek, głównie wydziałów Prezydium WRN, blisko 70 wniosków, 72 opinie wiążące i zalecenia, których stopień realizacji jest systematycznie badany.

...usprawniają

Obraz — i tak już bardzo rozległy — działalności wojewódzkich komisji nie byłby jednak pełen, gdyby nie wspomnieć o podejmowanych ostatnio przez nie wysiłkach, zmierzających do udoskonalenia i usprawnienia pracy.

Tu na pierwszy plan wysuwa się dążenie do zacieśnienia współpracy z organizacjami społecznymi i — co za tym idzie — do stworzenia jeszcze lepszych warunków szerokiego i bezpośredniego wpływu społeczeństwa na życie polityczne i gospodarcze regionu. Dążenie do ulepszenia form współdziałania komisji WRN z komisjami rad niższych szczebli i szerokiego wykorzystywania w pracy doświadczeń poznańskiego środowiska naukowego.

Gwarancją pełnej realizacji tych zamierzeń jest aktywność wszystkich członków komisji. A z tym w WRN nie ma kłopotów.

KRYSZYNA PARDEJ

Odpowiadamy

Z. z pow. kościańskiego. — Kółko rolnicze, w którym był Pan zatrudniony, winno wydać zaświadczenie o przebiegu pracy oraz odnotować stosunek pracy w książeczce ubezpieczeniowej. (428)

Elżbieta P., Grodzisk. — Powinna Pani zwrócić się do Wydziału Zatrudnienia przy Prezydium PRN w Nowym Tomyszu. (979)

Ewa Kowalska, Wieleń n. Notecia. — W Poznaniu Z. S. Zawodowa ze specjalizacją „cukiernika” znajduje się przy „Goplanie”, ul. Wawrzyńca 11. (1087)

M. B., Opalenica. — Studium Geografii dla Pracujących ma swą siedzibę przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza, al. Stalingradzka 1. Zgłoszenia należy przesiać do 30. IV. 1970 r. (741)

Leokadia z Stomy. — Nie nam nie wiadomo, by proszek do prania „E” był szkodliwy dla chorych na reumatyzm. (1075)

Zmartwiona, Nekla. — Tylko ponowne przeprowadzenie gruntownych badań lekarskich może ustalić, czy jest Pan wyleczony. Z pół ściem do lekarza nie należy iść kać. (1011)

Stenia z Kostrzyna. — Wiosny wypadają, gdy brak im witaminy B1. Radzimy jeść chleb razowy, drożdże i wiatrówkę. (743)

OTACZAJCIE DZIECI
NALEŻYĆ OPIEKĄ, NIE
POZWAŁAJCIE, ABY
WIELY SIĘ ZAPALKAMI

Ile kosztował chłop?

Powiat szamotulski stynał zawsze z wysokiej towarowości produkcji rolnej, utrzymywanej do dnia dzisiejszego. Stynał jednak i z tego, że chłop szamotulski był przedmiotem wielu transakcji, takich jak: darowizna, kupna - sprzedaży, zamian, kaucji, dzierżaw, zastawów itp. Do najczęściej spoty-

kanych „kontaktów handlowych” należała tzw. donacja. Nie to innego jak zwykła sprzedaż czyli przekazanie. Cena kobiety wynosiła przeciętnie 60 grzywien a chłopca — 120. Kupowano samych chłopów, albo co się zdarzało częściej, z ziemiami jako „część składową” majątków ziemskich.

Oto kilka przykładów. W roku 1642 Jan Roztworowski dał biskupowi poznańskiemu Andrzejowi Szoldrskiemu i kapitulie poznańskiej, Mikołaja, zbiegłego ze wsi Chlewiska do wsi Duszniki, wraz z żoną, dziećmi i mieniem. W roku 1724 Wojciech Rydzynski, kasztelan łódzki, daje synowi Janowi wszystkich poddanych z rodzinami i mieniem. W 1748 roku wojewoda smoleński, Piotr Sapiecha, aktem spisany w Dobrojewie potwierdza sprzedaż 37 poddanych z dóbr pow. czarnkowskiego Barbarsze Kwileckiej. (mr)

Z Grodziska

Miedzywojewódzka wymiana doświadczeń

Na zakończenie drugiego roku szkolenia jesienno-zimowego, rolnicy Grodziska i wsi Chrostowo wyjechali 12 bm. do wsi Podmokle i Dąbrówki w woj. zielonogórskim w celu nawiązania kontaktu i wymiany doświadczeń gospodarskich.

We wsi Podmokle, rolnicy zwiedzali oborę bezściółkową w gospodarstwie indywidualnym, a w Dąbrówce wychów prosiąt oraz mechanizację podawania obornika wykonaną we własnym zakresie.

Organizatorem spotkania rolników z Grodziska z rolnikami w woj. zielonogórskim, byli: inspektor PRZD Sielinko — mgr Jan Gnus oraz przedstawiciel Prezydium MRN — Franciszek Pasiciel. (z)